GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE

PIĄTEK

1 LUTEGO 1918.

NR. 27. — R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach okup. przez Niemcy okupow.	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.85
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników i bezpośrednio w administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr. 28.993), przez Bank krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 1-0. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów, dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do Administracyi Wydawnictwa.

Deklaracya rządu Królestwa Polskiego.

Warszawskie pisma z dnia 30 bm. zamieszczają następujący komunikat departamentu prasowego przy departamencie spraw politycznych:

Rząd polski zgłosił uprawnione żądanie dopuszczenia go do udziału w rokowaniach pokojowych w Brześciu Litewskim dla obrony interesów żywotnych narodu polskiego. Sprawa dopuszczenia delegacyi polskiej natrafiła na przeszkody i uległa zwłoce, w ostatnim zaś czasie rząd polski powiadomiony został, że przeciwko dopuszczeniu delegacyi rządu polskiego do rokowań pokojowych nadszedł protest ze strony rosyjskiej. Protest ten został, jak dotąd uwzględniony. Rząd polski, pozbawiony możności zabrania głosu w sprawie polskiej w toczących się rokowaniach, uważa za konieczne wyłuszczyć swe stanowisko zasadnicze w tych sprawach, które, w razie dopuszczenia go do rokowań, wymagałyby przedwstępnej z jego strony deklaracyi.

1. Naród polski, pozbawiony niepodległości i podzielony na części w końcu wieku XVIII, obstając przy swych niewygasłych i nieprzedawnionych prawach, stwierdzał stale od czasu rozbiorów swą niezłomną wolę odbudowania niepodległego państwa i objawił ją przez swe zbrojne powstania, przez swą nieustanną, na wszelkich polach toczoną walkę przeciwko obcej przemocy, w czasie zaś obecnie trwającej wojny przez niezliczone odezwy, uchwały, opinie i deklaracye, ze wszystkich warstw narodu polskiego pochodzące, zlewające się w jeden powszechny głos narodowy, w szczególności zaś przez Legiony Polskie, które w założeniu swem podjęły tradycyę porozbiorowych walk zbrojnych o niepodległość.

2. Ta niezniszczalna dążność narodu polskiego, tłumiona w ciągu długich lat przez obcy ucisk, uzyskała [illegible] uznanie w aktach dwóch sprzymierzonych monarchów.

Nowo utworzone państwo polskie, o nieokreślonych dotąd i dziś nie dających się jeszcze określić granicach, o zawiązkowej jeszcze budowie i władzy, acz przy pomocy czynników zewnętrznych powstało, wspiera się na woli zbiorowej narodu polskiego i z niej bierze podstawę swej niepodległości, oraz do obrony praw niepodległego narodu.

3. Państwo polskie posiada w Najdostojniejszej Radzie Regencyjnej narodową władzę zwierzchniczą, uznaną i powitaną w tym charakterze przez szerokie warstwy narodu polskiego, we wszystkich jego dzielnicach i na obczyźnie.

Rząd polski, przez Radę Regencyjną powołany, od niej, jako od najwyższej władzy państwa polskiego, czerpie swe uprawnienia. Rada Regencyjna i mianowany przez nią rząd, jako jedyne istniejące dotychczas naczelne organy państwowe polskie, są powołane do tymczasowego reprezentowania państwa polskiego, na wewnątrz i na zewnątrz, aż do chwili, gdy zwołany na zasadach demokratycznych Sejm nie ustali ostatecznej formy rządu w państwie polskiem.

4. Rząd polski przejęty jest żądaniem, by państwo polskie idąc za tradycyą swą dziejową i rozwijając ją stosownie do ducha nowoczesnego, wsparło się na podstawach demokratycznych w swym ustroju politycznym i społecznym i w swych stosunkach międzynarodowych. Równouprawnienie wszystkich obywateli bez różnicy pochodzenia i wyznania, poszanowanie praw i odrębności obcych narodowości, które na terytoryum państwa polskiego znaleźć się mogą, będą stanowić zasadę przewodnią rządu, które ze swej strony domagać się będzie od państw obcych stosowania tej samej zasady względem Polaków.

Związana od wieków ze starą cywilizacyą Zachodu, mająca swą sławną tradycyę wolności politycznej i rozległej oświaty Polska, skoro otrząśnie ze siebie ślady obcego jarzma, dawać będzie rękojmię rozwoju zasad demokratycznych i poszanowania praw obywatelskich, opartą nie tylko na wzniosłych hasłach, programach i odezwach, lecz przedewszystkiem na zaszczepionym od wieków i pokoleń poszanowaniu praw, swobód i bezpieczeństwa współobywateli i sąsiadów.

5. Naród polski pragnie, aby w najszybszym czasie położony został kres morderczej walce ludów, i aby zawarty został pokój powszechny, na podstawie sprawiedliwości i wolności i zawarowania dla narodów prawa stanowienia samoistnego o swych losach i swym ustroju, pokój, utrwalający pokojowe i braterskie współżycie ludów, a w szczególności przywracający Polsce należne jej miejsce wśród wolnych i niepodległych narodów świata. Rząd polski pragnie przyczynić się według swych sił do zawarcia takiego pokoju i tym duchem ożywiony, domaga się dopuszczenia jego reprezentacyi do udziału w rokowaniach Brzesko-Litewskich.

6. Toczące się obecnie rokowania pokojowe w Brześciu, jako dotykające żywotnych spraw polskich, wymagają bezwzględnego udziału z głosem stanowczym przedstawicielstwa państwa polskiego. Rząd polski stwierdza, iż wszelkie układy o losach Polski decydujące i prawa narodu polskiego przesądzające, nie będą uznane przez naród polski za prawnie go obowiązujące, skoro zapadną z pominięciem reprezentacyi państwa polskiego. Ustalenie stosunku Polski do innych państw w przyszłości wywoływać może jedynie z własnej, przez obce czynniki nieskrępowanej woli narodu.

7. Gdy w naradach Brzesko-Litewskich mowa jest o przyszłych losach ziem, okupowanych przez państwa centralne na Rosyi, w czasie obecnej wojny, a które przed rozbiorami Polski wchodziły w jej skład, rząd polski oświadcza, co następuje:

Dzielnica Polski, która pod nazwą Królestwa Polskiego na Kongresie Wiedeńskim z Rosyą unią dynastyczną połączona, zachowała do naszych dni charakter dzielnicy odwiecznie i wyłącznie polskiej, z żywiołem polskim, górującym stanowczo i co do liczby i co do roli nad resztą mieszkańców, winna weiść w skład niepodległego państwa polskiego. Dzielnica ta nie jest dziś związana żadnymi węzłami prawno-politycznymi z Rosyą, a to od chwili, gdy ustały w niej stuletnie rządy rosyjskie, oparte na zaborze i na deptaniu praw narodu; nawet ze stanowiska rosyjskiego, związek ten ustał z chwilą, gdy upadła w Rosyi monarchia i gdy rząd republikański rosyjski przyznał wszystkim narodom wogóle, a Polsce w szczególności, prawo stanowienia o sobie. — Wszelkie uchwały, czy głosowania, które miałyby dopiero stwierdzić niepodległość tej dzielnicy, stanowiłyby formalność nietylko zbędną, lecz i uwłaczającą nieulegającym żadnej wątpliwości aspiracyom i woli ludności.

Co się tyczy reszty okupowanych przez mocarstwa centralne na Rosyi ziem, które wchodziły w skład dawnego państwa polsko-litewskiego, to naród polski stwierdził wielokrotnie po rozbiorach i obecnie niezaprzeczenie każdej chwili uroczyście stwierdzić jest gotów, iż z radością wyciągnie dłoń bratnią celem odnowienia unii z temi ziemiami, na zasadach obustronnej zgody dobrowolnej i zupełnego równouprawnienia. Stosując w pełni zasadę samoistnego stanowienia narodów o swoim losie, rząd polski uznaje, iż mieszana narodowościowo ludność tych ziem, wśród której Polacy stanowią żywioł bardzo znaczny, a w szeregu okręgów liczebnie przeważający, winna otrzymać prawo i możność na drodze, wyłączającej wszelki nacisk jakiegokolwiek żywiołu, postanowienia o losie i ustroju państwowym tych obszarów.

W razie, gdyby na ziemiach tych tworzone być miały ustroje państwowe o dominującym charakterze jakiejkolwiek narodowości je zamieszkującej, lub gdyby jakikolwiek obszar miał być przyłączony do jednego z państw ościennych, wówczas rząd polski żąda, aby przed podobnym ewentualnym rozstrzygnięciem, przesądzającym przynależność państwową tych krajów, daną była możność ludności tych obszarów, które przez swój skład narodowościowy i charakter cywilizacyjny ciążą ku Polsce, swobodnego wypowiedzenia się i zadecydowania w sprawie połączenia się z państwem polskim.

8. Państwo polskie musi uzyskać w najbliższym czasie możność oparcia swego ustroju na takich podstawach, jakie odpowiadają woli narodu. Winna być dana możność zwołania w szybkim czasie Sejmu, opartego na podstawie demokratycznego prawa wyborczego i na zupełnej swobodzie w dokonaniu wyborów, winna być dana możność szybkiego tworzenia armii narodowej, zarząd kraju winien być oddany jak najprędzej w ręce polskie. Winien być umożliwiony w jak najszybszym czasie powrót do miejsc rodzinnych wszystkim znajdującym się poza krajem obywatelom państwa polskiego tak cywilnym, jak wojskowym, włączając w to jeńców wojennych.

Bezpośrednio po zawarciu pokoju winna nastąpić likwidacya stanu wojennego.

9. Państwa Europy środkowej, dopomógłszy do powstania państwa polskiego, położyły podwaliny pod przyjazne, na zrozumieniu interesów obustronnych oparte stosunki sąsiedzkie. Obecnie, gdy narody rosyjski i ukraiński uzyskały możność, po obaleniu despotyzmu zaborczego, urządzenia swych stosunków wewnętrznych i międzynarodowych na zasadach demokracyi, rząd polski wyraża nadzieję, iż na przyszłość ustalą się dobre stosunki pokojowe pomiędzy wolnymi narodami polskim, rosyjskim i ukraińskim.

Ochrona ziemi.

Przebrzmiały hasła ochrony ziemi przed ręką spekulanta, który zdobyty na lichwie majątek rozpoczyna lokować w ziemi. Ucichły głośne swego czasu ankiety, zapomniano już o konferencyach finansistów, agrarystów i ekonomistów, organizowanych przez Eksc. Długosza, a plany sanacyi pokrywa kurz zapomnienia. Miał powstać bank agrarny, jako dziecko zespołu wszystkich polskich banków, Towarzystwa kredytowego ziemskiego, które, odmłodzone zmianą dyrekcyi, podejmie zapewne akcyę odpowiadającą tej potężnej i zasłużonej starej instytucyi, współdziałać miał także Związek ziemian, który wraz z bratnią organizacyą w Królestwie zapewnią jednolitość akcyi, dającej możność obmyślenia planów polskiej polityki agrarnej i wskazań na najbliższą przyszłość.

Niestety, nim stworzy się akcyę w kierunku ochrony ziemi, setki lekkomyślnych ziemian, zachęconych sztucznym wzrostem ceny, wysprzedają ją spekulantom czego mamy już kilka znamiennych próbek. Równocześnie jednak muszą powstać rezerwy pieniężne, dające możność utrzymania się sumiennym pracownikom na roli, choćby przy zmniejszonym warsztacie pracy, t. j. po dokonanej umiejętnie częściowej parcelacyi.

Musimy się liczyć z tem, że sztuczne przewartościowanie ziemi wnet ustanie, odkryje smutną kartę faktycznego stanu, znacznego zmniejszenia wartości, wywołanego przez wojnę, oraz bezpośrednie i pośrednie zniszczenia. Na zmniejszenie wartości gospodarstw składa się wiele powodów, jak wybicie inwentarza żywego, a podniszczenie martwego, zastój przemysłu rolnego, gorzelń, cukrowni, zubożenie ziemi przez brak obornika, trudności w nabyciu nawozów sztucznych i zupełny w czasie wojny brak nawozów azotowych. Do powyższych powodów zniżki wartości dodać należy brak i drożyznę robotnika, brak maszyn i narzędzi rolniczych, brak warsztatów reperacyjnych i rękodzielników, odbierający możność konserwacyi martwego inwentarza. Muszą więc nastąpić znaczne odpisy rachunkowe. Wzrost ceny produktu powinien być zużywany systematycznie dla uzupełnienia braków gromadzenia rezerw, które powinny po wojnie służyć choćby w części dla pokrycia poniesionych strat, t. j. doprowadzenia gospodarstw rolnych, tak wielkich, jak i małych do pierwotnego stanu.

Wstrętną jest lichwa uprawiana przez spekulantów i równie dobrze piętnowaną powinna być u wszystkich, którzy ją uprawiają; nie brak też wśród ziemian lichwiarzy, czego dowodem były uchwały zjazdów ziemiańskich w Królestwie, lecz maksymalna cena produktu rolnego powinna odpowiadać faktycznej jego wartości. Ustalenie ceny taryfowej ziarna i ziemniaków powinno nastąpić natychmiast, aby nierentowność uprawy zbóż nie odbiła się na produkcyi. Ziemia jest dla nas fundamentem gospodarczego rozwoju, dopóki nie podniesiemy jej kultury do wyżyny, odpowiadającej naszej ogólnej cywilizacyi, nie przestaniemy jej wydzierżawiać żydom, wyniszczającym ją, o ile przemysłu nie oprzemy na naturalnych warunkach, jakie stwarza ziemia, jej wydajność, skarby podziemne i materyał drzewny naszych lasów, dopóty nie może być mowy o gospodarczym rozwoju, dopóty wszelkie wysiłki uprzemysłowienia będą sztucznymi, które rozbijać będzie w puch konkurencya Zachodu.

Na sferach rolniczych ciąży więc wielka odpowiedzialność, bo ziemia jest kuźnią niezależności gospodarczej, depozytem, którego pozbywać się nie można i bezkarnie wyniszczać. Wielkim postępem nazwać można powstałą kooperatywę lasowo-drzewną, której znaczenie będzie epokowe — o ile powstała spółka drzewna oparta będzie na solidarności ogółu właścicieli lasów i sprawnie działać będzie, uchylając dotychczasowe srogie ciosy, jakie naszemu majątkowi narodowemu zadawali obcy dewastatorzy i spekulanci. Przykład polskiej kooperatywy leśnej znalazł naśladownictwo, bo jak donosi „Rolnik", w Wiedniu, w domu hr. Althanna, odbyło się dnia 11 b. m. posiedzenie, na którem postanowiono utworzyć akcyjne Towarzystwo dla sprzedaży drzewa. Do komitetu przygotowawczego zostali wybrani: Hr. Althmann, Leopold hr. Berchtold, Alojzy ks. Lichtenstein, jun. Wilhelm Neumann, Karol Salm-Reiferscheidt i Jerzy hr. Wassilko-Serecki, a jako prowadzący interesa adwokat Dr Maks. Lechner. Kooperatywa ta ma być ogniwem Centralnego Związku właścicieli lasów w Austryi, gdzie także i nasza organizacya leśna będzie mogła korzystać z wzorów, jakie wytworzy zapewne lepiej zorganizowany, bo dawniej wyszkolony kierunek handlowy i dokładne znawstwo obcych rynków drzewnych i ich wymagania. Na razie potrzeby odbudowy kraju pokryją całą miejscową podaż drzewną, tak, że nie wiele surowca przypadnie dla wywozu, który powinien być nawet wzbroniony: i o to z góry postarać się należy.

Koniecznością jednak nieuchronną jest stworzenie Banku agrarnego, instytucyi opartej na wielkich kapitałach, która mogłaby udzielać kredytów inwestycyjnych, ułatwiać zakupno inwentarzy, udzielać pomocy ziemiaństwu, zagrożonemu przez przeprowadzenie częściowej parcelacyi majątków, tworzenie mniejszych warsztatów rolnych. Wniesienie żywszego tempa pracy w organizacyach rolniczych, pobudzenie do większej solidarności i wzbudzenie zrozumienia dla kooperatywnej pracy wśród ziemiaństwa powinno być celem prac Związku ziemian i jego Kół okręgowych, co da możność szybkiego nadrobienia zaniedbań wiekowych, oraz przyczyni się do podniesienia rolnictwa, a temsamem dla ogólnego dobrobytu.

R. W.

[illegible] duszpasterza.

Kopenhaga, 21 stycznia.

Ks. arcyb. metropolita Ropp wystosował do społeczeństwa polskiego następującą odezwę:

Obecne przewroty w Rosyi, które gwałcą wszelkie prawa Boże i ludzkie zaciemniły w głowach władz naszych święte obowiązki wzięte na siebie przez państwo rosyjskie wskutek przymusowego wysiedlenia ludności z krajów, przez które przeszła burza i zniszczenie wojny.

Tysiące jeńców Polaków austryackich i pruskich, również wskutek stosunków panujących w kraju znajduje się w ostatniej nędzy i opuszczeniu.

Nareszcie żołnierze polscy w wojsku rosyjskiem są otoczeni ludźmi tak odmiennej psychiki i stopnia rozwoju moralnego, że również potrzebują pomocy społeczeństwa polskiego tak dla ich wydzielenia z wojsk

O wartość naszej spuścizny dziejowej.

(Ciąg dalszy).

[illegible] „szkoły" takiej nie było. Najstarszy z trójcy, Kalinka, wpływał na poglądy Szujskiego i Bobrzyńskiego, ale nie mógł się nazywać ich nauczycielem. Poza tymi trzema, względnie czterema (jeżeli doliczyć do nich jeszcze historyka literatury Tarnowskiego), inni profesorowie krakowscy jak Piekosiński, Zakrzewski, Smołka, Lewicki, chyba tylko milczeniem zaznaczyli swą solidarność z kolegami. Właściwi zaś uczniowie: Waliszewski, Ulanowski, Czermak i t. p. poszli już zupełnie inną drogą. Była więc słynna szkoła krakowska uczelnią bez uczniów, a przytem osobliwą, bo pełną zajadłych sporów między nauczycielami.

Swoją drogą nie da się zaprzeczyć, że u podnóża Wawelu biło źródło pewnych wspólnych tendencyi i zapatrywań, które porywały za sobą nawet umysły dalsze, niezdolne do samoistnej syntezy. Źródło to podwójnie ocembrowane murami redakcyi „Czasu" i „Przeglądu Polskiego", zasilało swą ideologią całą partyę konserwatywną i karmiło prawdziwą „szkołę" — ale to była szkoła polityczna nie historyczna. Wpływ jego sięgał daleko, aż za kordony rosyjskie i pruskie i wywoływał tam sprzeczne oddźwięki. Stamtąd też przyszła zszeregowana reakcya nietylko przeciwko stańczykom, ale i przeciwko należącym do ich obozu historykom krakowskim, którzy po części inspirowali politykę konserwatystów, poczęści z niej brali natchnienie.

Nie wszyscy trzej wodzowie ulegli podszeptom politycznym w jednakowej mierze. Ks. Kalinka pisał ze zbolałego serca, Bobrzyński — pod nakazem imperatywnej woli. Owoż uczucie zabarwia swój przedmiot na jednolity ton; wola łamie lub ignoruje wszystko co jej próbuje się oprzeć. Tylko rozum subtelny, spragniony czystej prawdy a wsparty chłodną empiryą umie wszędzie rozdzielać światło od ciemności i unikać jednostajnego traktowania różnorakich przedmiotów. Dlatego to z poglądów ogólnych Kalinki (nie mówię o poszczególnych faktach, przezeń wydobytych), pod ogniem krytyki Korzona, Smoleńskiego, Rembowskiego, Askenazego zostało niewiele; z apodyktycznych wyroków Bobrzyńskiego odpada ogromna część, zależna od jego osobistych kryteryów: — kiedy tymczasem owoc potężnej myśli Szujskiego, największego naszego dziejopisa po śmierci Lelewela, — o ile ta myśl nie wykraczała poza szranki historyi — owoc ten, w mojem przekonaniu stoi prawie niewzruszony.

Nie widać zgoła, co możnaby zarzucić takim twierdzeniom ostro zresztą napastowanym, jak np., że za Zygmunta III najprostsza droga do ocalenia państwa prowadziła przez wywrót formy rządu z r. 1573, z elekcyą viritim jednomyślnością, paktami konwentami, konfederacyami i t. d.; albo, że parlamentaryzm był dla nas w XVII wieku formą przedwczesną, skoro szlachta umysłowo i moralnie do niego nie dorosła; że na ogół spóźnialiśmy się w rozwoju za Europą Zachodnią; że ekspansya na wschód, pomimo wszystkich korzyści, płynących z pozyskania nowych obywateli i nowych terenów, oddalała nas od Zachodu, i skazywała na oryentalizacyę, rozluźniała intenzywność wewnętrznego życia, pochłaniała siły potrzebne do budowy spoistego ustroju w ziemiach piastowskich; że wreszcie wiele objawów, których szkodliwe skutki miały się ujawnić z czasem, np. przerost społeczny i monopol polityczny szlachty, ucisk chłopów, upośledzenie mieszczan, datuje się jeszcze z XV wieku. Nie wszystko to wymyślił Szujski; wiele spostrzeżeń powstało jeszcze w „szkole naruszewiczowskiej", coś niecoś dodali demokraci z pod znaku Lelewela, ale pogłębił te poglądy, ujął ściślej i mocno ustalił dopiero wielki chorąży „szkoły krakowskiej".

Obeszłoby się może jednak bez wielkiej kampanii przeciwko „szkole krakowskiej", gdyby Kalinka samotnie kończył żywot we Lwowie, czytany przez część inteligencyi galicyjskiej, umiejącą ocenić jego „Sejm Czteroletni" i gdyby Kraków reprezentował sam jeden Szujski. Ale do prawdziwej przesady doprowadził polityczny sposób myślenia „szkoły" Bobrzyński. Jego „Dzieje Polski w zarysie", wyrozumiałe dla wszelkich wrogów polskości, a nielitościwe dla wszystkich królów i mężów stanu, co nie przeczuli, czego od nich po 300, 500 latach zażąda ten lub ów profesor, rozchodziły się bez przeszkód cenzuralnych po całej Polsce. Tu już można było czytać takie twierdzenia, że „nie sąsiedzi, tylko nieład wewnętrzny przyprawił nas o utratę politycznego bytu", że „lepiej, oskarżając siebie samych, przyczynę klęski znaleźć w naszej anarchii". Tego już nie można inaczej nazwać, jak tendencyą, choćby nawet była tendencyą najzacniejszą i najrozumniejszą.

Co ciekawsza, z rzekomo historycznych przesłanek wysnuwano w Krakowie morały wręcz nieoczekiwane. Historyografia pełna jest opowiadań o winach dawnej szlachty i możnowładztwa. Polityka — z udziałem Szujskiego i Bobrzyńskiego — radziła rządy w kraju opierać na ziemiaństwie i arystokracyi. Historya świadczy, że reformę w XVII i XVIII wieku udaremniał bezgraniczny konserwatyzm społeczeństwa. Polityka, wciąż z powołaniem na historyę, żądała posłuszeństwa dla partyi konserwatywnej. Historycy uczyli: upadliśmy, kłaniając się bogom cudzym. Politycy oświadczali: przy obcym tronie stoimy i stać chcemy i nawet nie przy jednym, ale przy trzech tronach naraz! Albowiem wszelki autorytet, wszelki rząd, przez to samo, że jest rządem, zasługuje w naszym anarchicznym kraju na poparcie lojalne.

DR WŁ. KONOPCZYŃSKI.

(Ciąg dalszy nastąpi).

obcej narodowości jak i dla utrzymania ich względnie wyższego stanu kulturalnego i moralnego. Od dawniejszego już czasu P. T. P. O. W. (Polskie Towarzystwo pomocy ofiarom wojennym) było zainicyowało podatek narodowy na rzecz jeńców i funduszu mającym służyć rzeszom wysiedlonym do pomocy przy powrocie do kraju.

Równolegle Polskie Towarzystwo Patryotyczne opiekowało się jeńcami i rozprószonem wśród wojsk rosyjskich żołnierstwem polskiem.

Dziś obie te organizacye zwracają się do mnie, prosząc o współdziałanie w ich zbożnych i patryotycznych czynnościach. P. T. P. O. W. skarży się na to, że podatek narodowy zamiast regularnie wpływać, daje rezultaty coraz mniejsze, a Tow. Patryotyczne prosi o pomoc w organizowanej przezeń loteryi.

Zwracam się więc do społeczeństwa naszego, gorąco polecając prośby tych naszych organizacyi.

Mam nadzieję, że społeczeństwo polskie da dowody tego, że chętne wnoszenie podatku narodowego nie było ogniem słomianym i będzie trwało tyle czasu, ile trwa u wielu tysięcy wygnańców i jeńców ciężki krzyż tułaczki i niewoli, że gdyby się niewola jako taka nie dawała czuć, zastąpi już w całości oderwanie od ziemi rodzinnej i zostawienie na obczyźnie bez żadnej stałej pomocy państwowej. Mam nadzieję, że społeczeństwo nasze również weźmie do serca straszne położenie żołnierza Polaka w rozkładającem się wojsku rosyjskiem.

Nie może być, aby serce polskie nie zabolało przy myśli o nieszczęściu, biedzie i niebezpieczeństwie moralnem, kulturalnem, które lud nasz i młódź żołnierską otacza i pochłania. Niechże to nie będzie puste i jałowe współczucie! Niech się ono wyleje w formie czynnej pomocy, pomocy ujawnionej datkami stałymi i jednorazowymi według możności, pomocy zachęcającej znajomych i przyjaciół również do czynu. Niech nasi nieszczęśliwcy, wróciwszy kiedyś do kraju, przyniosą z sobą wdzięczność dla społeczeństwa polskiego w Rosyi, a nie gorzkie wspomnienie o naszej obojętności — braku wytrwałości w niesieniu biedakom pomocy moralnej i materyalnej.

Zwracam się do społeczeństwa naszego przez pisma nasze peryodyczne, które proszę o przedrukowanie niniejszej odezwy, bo tym sposobem najprędzej przemówić mogę. Zalecam duchowieństwu Archidyecezyi popierać wszędzie, współdziałać i zachęcać do czynnej i wytrwałej pomocy.

Prócz wdzięczności ludzkiej, często niedopisującej, niech duchowni i świeccy pamiętają, że jest wyższa już nie wdzięczność, ale sprawiedliwość, która mówi: „coście najbiedniejszemu z pomiędzy was zrobili, toście Mnie zrobili“ i przyrzeka twierdząc: „błogosławieni dobrze czyniący, bo czyny ich pójdą za nimi tam, przed sąd Tego, który nas wszystkich sądzić będzie“.

† Edward, Arcybiskup.

Philologia moritura?

Mnożą się głosy, przemawiające za częściowem lub zupełnem zniesieniem filologii klasycznej w polskich szkołach średnich. Nie są to nowe protesty, bo wszyscy chyba znamy dawną śpiewkę, że filologia młodzieży naszej „nic nie daje“. Dziś jednak, w chwili ogólnego przewrotu, w chwili organizacyi lub reorganizacyi pracy we wszystkich dziedzinach życia polskiego, a zwłaszcza na polu szkolnictwa, dziś nowa fala z siłą uderza o tylowiekowy gmach nauk humanistycznych.

Lecz jakie względy kierują tymi, którzy nie chcą t. zw. łaciny i greki? Względy praktyczne, możnaby krótko powiedzieć. Zreformowana szkoła średnia ma chłopca w krótszym, niż dotąd czasie tak przysposobić do życia i tyle tylko dać mu wiedzy, by mógł sam sobie radzić i wcześnie zacząć samodzielną pracę, zwłaszcza w zawodzie praktycznym; wobec tego nauka łaciny i greki staje się zbytecznym balastem. Zapatrywanie to okaże się zupełnie słusznem, jeśli sobie uprzytomnimy choćby galicyjskie stosunki. Wszakże w Galicyi ciągle jest wielka liczebna przewaga gimnazyów w stosunku do szkół kształcących praktycznie. Skutkiem zaś tego do gimnazyów cisną się tłumnie, prócz zdolnych chłopców, także i tacy, dla których program gimnazyalny jest za trudny, a którzy w szkołach zawodowych mogliby łatwo i prędko wykształcić się na pożytecznych pracowników. Tymczasem tych chłopców, nie mających żadnych umysłowych dyspozycyj do studyów humanistycznych, musi się uczyć, a raczej wbijać do głowy łacinę, a często i grekę. Tym nauka filologii z pewnością nic nie daje, co więcej, jest dla nich prawdziwą męczarnią umysłową, jak to, niestety, ciągle stwierdzamy.

Czy jednak żadne jednostki nie odniosą pożytku z poznawania języków, literatury i kultury helleńskiej i rzymskiej? — bo tak tylko pojmuję studyum klasyczne, nie zaś klepanie gramatyki, kiepskie tłumaczenie na język polski. Otóż jestem przekonany, że jeśli na filologii kształcić się będą uczniowie wybrani, posiadający wybitne zdolności i jakiś entuzyazm wiedzy, wówczas obcowanie ich z Grekami i Rzymianami stanie się o wiele pouczniejszem i owocniejszem; odpadnie bowiem balast owych chłopców, którzy nie mają poprostu żadnego zmysłu dla odczucia i przyswojenia sobie pierwiastków kultury starożytnej, zasilającej stale naszą współczesną.

Tu przechodzę do uwydatnienia wartości idealnych, dla których na świecie musi być miejsce tak, jak i dla jednostek, które dzięki odrębnym, wrodzonym zdolnościom nie nadadzą się do materyalnego wzbogacenia społeczeństwa, ani same nie zrobią majątku. Misya bowiem tych jednostek jest inna: duchowe wzbogacenie świata. By jednak w ten sposób módz pracować dla dobra ogółu, trzeba stać się człowiekiem szlachetnym trzeba wyrobić w sobie charakter. W tym więc celu niech przynajmniej część naszej młodzieży nadal obcuje z klasykami! Prostota i jędrność wierszy Homera, polot myśli, wytworność i dowcip Platona, powaga i wdzięk muzy Sofoklesa, zawsze będą uszlachetniać dusze i rzeźbić charaktery chłopców, towarzystwo zaś Rzymian, hartownych ludzi czynu, przypominać im będzie, że życie wymaga przedewszystkiem spełnienia obowiązku na jakiemkolwiek stanowisku. Oto korzyści, jakie mogą wyniknąć ze studyów klasycznych! My zaś, filologowie, umiejmy nietylko z zachwytem wpatrywać się w umiłowany przez nas miły świat, niefortunnie przezwany starożytnym, lecz także odczuwajmy tętno życia współczesnego. Jeżeli wychowankom naszym w każdej chwili uprzytomnić potrafimy żywy, choć niewidzialny pomost, łączący starożytną kulturę z dzisiejszą, zadanie swe spełnimy w zupełności.

KAZIMIERZ ABGAROWICZ.

Zmierzch bolszewizmu.

Listopadowe zwycięstwo bolszewików przyjęła socyalistyczna prasa niemiecka — szczególnie w Austryi — z prawdziwem entuzyazmem. Rządy bolszewickie miały ziścić nietylko upragniony pokój, lecz również zrealizować w praktyce, w dziedzinie społecznego ustroju państwa, najczystszą doktrynę socyalistyczną. I długi czas prasa ta, a na równi z nią także niektóre — nietylko socyalistyczne — pisma polskie, kruszyły kopie w obronie bolszewizmu, nazywając wszystkie ujemne sądy i doniesienia o bolszewikach intrygą ententy. Zrozumiałą więc jest sensacya, jaką wywołał wtorkowy artykuł wstępny wiedeńskiej „Arbeiterztg.“ pt. „Tragedya Rosyi“, zawierający nietylko stwierdzenie upadku bolszewizmu w Rosyi, lecz także, choć z „lezka“, potępienie metod bolszewickich. Artykuł ten, stanowiący prawdziwe „signum temporis“ zamieszczamy poniżej w ważniejszych jego ustępach.

Po obszernym wstępie, stwierdzającym beznadziejną dezorganizacyę rosyjskiej gospodarki narodowej, katastrofę transportową, zupełny zastój w przemyśle i bierny opór, jaki ujawnił się w handlu i w instytucyach finansowych, przechodzi „Arbeiterztg.“ do ostatniej fazy rządów bolszewickich i pisze:

Przesilenie gospodarcze pomnaża z każdym dniem wrogów rządu bolszewickiego. Przeciw bolszewikom występuje burżoazya, i nacyonalistyczna inteligencya, opierająca się proklamowanemu przez bolszewików prawu samostanowienia o sobie narodów nierosyjskich; występuje przeważająca część włościaństwa, czyniącego bolszewików odpowiedzialnymi za wywołane oporem Kaledina i Ukrainy niszczące, bratobójcze walki, za zdruzgotane życie gospodarcze; występuje już wreszcie część zagrożonych głodem i bezrobociem mas robotniczych. Bolszewicy mają przeciw sobie większość narodu.

Rozporządzają oni jednak „czerwoną gwardyą“, złożoną z robotników i zniechęconych do wojny żołnierzy. Sądzą oni, że wsparci o środki przemocy, zdołają ocalić socyalizm, ocalić wbrew woli większości narodu rosyjskiego. Zdecydowali się więc na użycie terroru; rozpędzili konstytuantę i kongres rad chłopskich, zabronili wydawania wielu pism sobie przeciwnych, uwięzili przywódców wrogich sobie stronnictw.

Jednak terror i tym razem osiągnął przeciwieństwo tego, do czego zmierzał. Nawet stronnictwa stojące najbliżej bolszewików, wypowiedziawszy walkę terrorowi, popadły w stosunku do bolszewików w skrajne przeciwieństwo. Maksym Gorkij, największy pisarz rosyjski, który długo szedł ręka w rękę z bolszewikami, jest dzisiaj ich najzagorzalszym przeciwnikiem. Przywódca internacyonalistów Martow, który ramię przy ramieniu walczył wspólnie z bolszewikami przeciw rządowi koalicyjnemu Kiereńskiego, dziś przez bolszewików wtrącony do więzienia. Aresztowany został nawet Riasanow, sekretarz rosyjskiej komisyi związków zawodowych, który przed kilku jeszcze miesiącami uchodził za jednego z przywódców bolszewickich. Silnie zdecydowani nie puszczać władzy ze swych rąk choćby wbrew woli narodu rosyjskiego przeszli w końcu bolszewicy do zastosowania gwałtów — środka, używanego dotychczas w walce przeciw burżoazyi — nawet przeciw socyalnym-rewolucyonistom. Rozpędzając konstytuantę, usiłowali ocalić socyalizm przez poświęcenie demokracyi; jednak właśnie przez to popadli w najgwałtowniejszą walkę z tymi wszystkimi, którzy są zarówno socyalistami jak i demokratami.

I tak władza ich opiera się tylko na orężu „czerwonej gwardyi“. Jednak czy może się powieść próba ugruntowania nowego porządku społecznego tylko przez środki przemocy?

Straszliwą tragedyę przeżywa dziś Rosya. Młody, niedoświadczony proletaryat wywalczył sobie szereg potężnych zwycięstw. Upojony zwycięstwem, odważył się na rzeczy niezwykle śmiałe i dzięki temu skierował na siebie nienawiść całego świata. Wszelkimi środkami walczył z tą nienawiścią. W próbie tej zawikłał się w tragiczną winę, naruszając zasady, które sam głosił. I wina ta zwraca się dzisiaj przeciw proletaryatowi rosyjskiemu. Podrywa ona dzisiaj jego władzę“.

Zasiłki dla nauczycielstwa.

Rada szkolna krajowa ogłasza:

Według uchwały Izby posłów, sankcyonowanej przez cesarza, przeznaczono 70 milionów koron dla nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych, emerytów i emerytek, tudzież wdów i sierót po nauczycielach na zasiłki, na sprawienie nieruchomości (sprawunki). Z ogólnej sumy przypada na Galicyę około 13 milionów. Rozdział ich ma nastąpić podług następujących wskazówek:

Pełne zasiłki otrzymują nauczyciele (także czynni) i nauczycielki emeryci, emerytki i wdowy po nauczycielach. Dwie trzecie pełnego zasiłku otrzymują nauczyciele religii mojżeszowej ustanowieni tylko za remuneracyą, tudzież zupełne sieroty (bez ojca i matki). Dodatki do tych zasiłków (rodzinne) otrzymają nauczyciele, którzy mają na utrzymaniu żony i dzieci. Nauczyciele i nauczycielki stanu wolnego mają prawo do dodatków rodzinnych tylko wtedy, gdy utrzymują swych rodziców lub rodzeństwo i o tyle, o ile prowadzą z niemi wspólne gospodarstwo; wreszcie dodatki rodzinne należą się wdowom po nauczycielach, które utrzymują po mężach pozostałe sieroty. Po wypłaceniu tych zasiłków i dodatków rodzinnych będzie nadto przyznany osobny dodatek starszeństwa wszystkim powyższym osobom, jeżeli nauczyciel lub nauczycielka służą dłużej, niż 15 lat, wliczonych do emerytury.

Rada szkolna krajowa wzywa równocześnie wszystkie Rady szkolne okręgowe, aby według wzorów im przesłanych najpóźniej do końca lutego b. r. dostarczyły dat, niezbędnych do wymiaru wszystkich powyższych zasiłków i dodatków. Chcąc jednakże sprawę przyspieszyć i Radom szkolnym okręgowym zadanie ułatwić, zwraca się Rada szkolna krajowa niniejszem do wszystkich nauczycieli i nauczycielek w czynnej służbie, emerytów i emerytek, wdów i sierót po nauczycielach ludowych i do sierocych opiekunów, aby jak najrychlej, nie czekając wezwania Rady szkolnej okręgowej, zgłosili w biurach tych Rad szkolnych ustnie, a w razie niemożności pisemnie, daty, od których zależy wymiar zasiłków i dodatków, a zwłaszcza: Czy nauczyciel ma żonę, a jeśli tak, czy ona jest nauczycielką ludową czynną lub emerytowaną, ile nauczyciel żonaty (to samo emeryt, wdowa) ma dzieci na utrzymaniu, ich imiona i wiek, a nauczyciel (ka) stanu wolnego, czy utrzymuje rodziców, braci, siostry (ich imiona i nazwiska); czy z niemi prowadzi wspólne gospodarstwo; ile nauczyciel (ka) ma lat służby; w którym urzędzie podatkowym pobiera płacę. Żona nauczyciela, która jest sama nauczycielką, musi tę okoliczność podać do wiadomości.

Interesowani mają uskutecznić takie zgłoszenia najpóźniej do 20 lutego b. r. w Radach szkolnych tych okręgów, w których są obecnie zatrudnieni lub przynajmniej pobierają płacę, a jeżeli przebywają poza Galicyą, w tych Radach szkolnych okręgowych, do których na mocy nominacyi przynależą.

Z obowiązku swego jako władza przełożona Rada szkolna krajowa ostrzega zgłaszających, że podanie dat nieprawdziwych na własną korzyść naraziłoby przy rozdziale na szkodę innych nauczycieli i nauczycielki — byłoby więc czynem wysoce niekoleżeńskim i nieetycznym; stanowiłoby ono zresztą nietylko przestępstwo dysplinarne, ale także czyn pod kodeks karny podpadający. Rada szkolna krajowa nie wątpi więc, że wśród nauczycielstwa nie znajdzie się nikt, ktoby celem uzyskania większego dodatku niezgodne z prawdą fakty podał.

Z Wystawy Związku Artystów polskich.

Pomimo nadzwyczaj trudnych warunków doskonale rozwijający się „Związek Artystów polskich“ wypełnił lukę, jaka istniała przed jego założeniem, w życiu artystycznem Krakowa, a mianowicie skojarzył pod hasłem kooperatywy znaczny zastęp malarzy i rzeźbiarzy. Zapobiegliwe i ruchliwe kierownictwo tego stowarzyszenia, uwzględniając potrzeby chwili, wpadło na szczęśliwą myśl urządzenia, obok wystaw zwykłych, także wystaw z zakresu sztuki kościelnej.

I obecna wystawa „Związku“ posiada również ten utrakwistyczny charakter.

W dziale sztuki kościelnej przedstawia się ona bardzo korzystnie. Mieści bowiem w sobie prześliczne projekty polichromii kościoła OO. Bernardynów w Kalwaryi Zebrzydowskiej pomysłu Włodzimierza Tetmajera, duży zbiór projektów polichromij kościołów (między innemi nowego kościoła OO. Jezuitów w Krakowie i kościółka św. Józefa także w Krakowie) Jana Bukowskiego oraz szereg projektów na polichromie i witraże (wyróżniają się projekty do Katedry na Wawelu) Józefa Mehoffera.

Szczupłość miejsca nie pozwala mi na szczegółowe omówienie tych dzieł niepospolitych. Zaznaczam więc jedynie, że są to rzeczy pierwszorzędnej wartości artystycznej, noszące przytem na sobie znamiona oryginalności swoistej polskiemu malarstwu. Prace Tetmajera cechuje polot i malarski iście rozmach pomysłów, Bukowskiego — delikatność i wdzięk wykonania, Mehoffera — siła i poważny nastrój kompozycyi.

Wśród obrazów treści religijnej zatrzymują przedewszystkiem na sobie uwagę widza: Sotera Jaxy Małachowskiego „Zwiastowanie“ — jeden z najpiękniejszych obrazów religijnych, jakie wogóle wydało malarstwo polskie w ostatnich czasach; Piotra Stachiewicza prześliczna kompozycya „Podnieś rączkę Boże Dziecię“, o której, zrobiona z niej reprodukcya na nalepki, nie daje najmniejszego pojęcia — i tegoż artysty głęboko nastrojony rysunek „Serce P. Jezusa“ (fragment z obrazu w Katedrze poznańskiej); wreszcie bardzo oryginalny w technice i miły w kompozycyi Olszewskiego obraz pt. „Święta Rodzina, jako przykład pracy“ świadczący o tem, że jego autor posiada wszelkie warunki, aby stać się wybitnym malarzem religijnym.

Z pomiędzy zaś obrazów drugiego działu wystawy, trzyma prym wspaniały widok morski Małachowskiego „Po burzy“, w którym artysta osiągnął głębokie efekty świetlne i umiał odtworzyć nastrój przyrody pełen majestatycznej grozy.

Tym razem dał się poznać Aleksander Augustynowicz, jako dzielny akwarelista. Jego „Stary cmentarz w Zakopanem“, tudzież „Maki“ i „W ogrodzie“ mogą być postawione obok akwareli Fałata. Porównanie to mówi dużo, boć Fałat jest naprawdę mistrzem w wodnem malowaniu.

„Sielanka“ Józefa Krasnowolskiego — paź średniowieczny, śpiewający z towarzyszeniem harfy piosenkę dziewczynie wiejskiej — wcale nie jest brzydka i posiada pewien sentymencik, przypominający Vlastimila Hofmanna.

Szeroko pomyślanym jest „Widok z pod Wolbromia“ Franciszka Rembertowskiego. Gdyby nie mała przejrzystość i koloryt wogóle za ciężki, byłaby to rzecz zupełnie dobra.

Malutki, lecz wiele słońca i soczystości w kolorze mający widoczek „Z parku Stryjskiego“ Kamilli Rosenfeldówny, wymownie świadczy, że dla pejsażu nie są konieczne wielkie rozmiary, aby mógł wywołać wrażenie natury i być pięknym.

Szybkie i znaczne postępy czyni Franciszek Turek, który z uznania godnym pietyzmem odtwarza architektoniczne zabytki Krakowa. Jego np. „Widok na wieżę Maryacką“ (rysunek węglem) jest dziełem artystycznem, mogącem stanowić prawdziwą ozdobę każdego zbioru dzieł sztuki. „Widok na kościół Maryacki z okien Wikarówki“ (rysunek kolorowym ołówkiem) należy także do lepszych prac tego artysty.

Do jakiego stopnia doskonałości daje się doprowadzić technika wyszywania jedwabiem (filozelą), pokazuje się na pracach p. Ludwiki Haszowej, Czeszki, przygodnie bawiącej teraz w Galicyi. Są to hafty, z pewnej odległości absolutnie wydające się być malowaniami olejnemi, lub akwarelowemi. Wspominam o nich na tem miejscu nie dlatego, abym je uważał za dzieła sztuki, ale dlatego, aby osoby, zajmujące się sztuką stosowaną, względnie haftami na paramentach kościelnych, nauczyły się od p. Haszowej tej jedynej w swoim rodzaju techniki hafciarskiej, w której za mistrzynię trzeba ją uważać.

Terakotowy „Biuścik Szopena“, modelowany przez Tadeusza Błotnickiego, jest prawdziwem pieścidełkiem, wykonanem z całą elegancyą i poprawnością właściwą pracom tego rzeźbiarza.

JÓZEF TREPKA.

KRONIKA.

Defraudacya w Kasie miejskiej.

Z prezydyum miasta otrzymaliśmy następujący komunikat:

„Peryodyczna ostatnia rewizya gł. Kasy miejskiej, przeprowadzona w dniach 29, 30 i 31 stycznia b. r., wykazała wczoraj wieczór brak gotówki w kasie około 270.000 koron. Kwotę tę sprzeniewierzył główny kasyer miejski, Józef Onyszkiewicz, który do tego się przyznał.

Zawiadomiony o defraudacyi przez prezydyum miasta dyrektor policyi przybył do magistratu o godz. 12 w nocy, celem przeprowadzenia wstępnego dochodzenia. Po całonocnem badaniu zeznał mu Onyszkiewicz, że administrując przez długie lata majątkiem ś. p. hr. M. miał w chwili śmierci właściciela deficyt około 200.000 kor., które w ostatnim czasie pokrywał z funduszów Kasy miejskiej. Na podstawie wstępnego dochodzenia dyrektor policyi zatrzymał Onyszkiewicza w areszcie.

Dyrekcya policyi prowadzi dalsze dochodzenia, prezydyum miasta zaś zarządziło dziś szkontrum Kasy miejskiej przy współudziale radców miejskich, celem dokładnego ustalenia sprzeniewierzonej kwoty i stwierdzenia, w jaki sposób mogło się to stać, pomimo codziennego przeliczania kasy przez kasyera i głównego kontrolora. Wynik powyższego szkontrum będzie niezwłocznie przedstawiony sekcyi skarbowej“.

W uzupełnieniu komunikatu prezydyum podajemy jeszcze kilka szczegółów. Defraudacyę popełniał Onyszkiewicz w ten sposób, że do „strazzy“ podręcznej wpisywał fałszywe pozycye w wydatkach, na które nie miał pokrycia w dowodach kasowych. Kontrolor Kasy miejskiej nie sprawdzał należycie dowodów kasowych, lecz w dobrej wierze podpisywał dzienne zamknięcia rachunkowe. W ten sposób Onyszkiewicz mógł czerpać z kasy znaczne sumy na własny użytek. — Odbywały się wprawdzie peryodyczne kontrole kasy przez komisyę szkontrującą z ramienia Rady miejskiej, ostatnia taka kontrola odbyła się w październiku, widocznie jednak nie były one ściśle przeprowadzane, jeżeli tak wielka defraudacya była możliwa.

Przesłuchiwany w prezydyum miasta przez dyrektora policyi radcę rządu p. Krupińskiego, przyznał się Onyszkiewicz do defraudacyi i podał, że pieniędzy użył częściowo na nieokreślone bliżej wynalazki, częściowo zaś pochłonęły je stosunki z przyjaciółką p. Sitzmann, zamieszkałą w Krakowie. Sitzmannową, po rewizyi domowej i przesłuchaniu, aresztowano.

Kontrolor Kasy miejskiej, p. E. Bogatyński, z powodu zaniedbania swych obowiązków, został przez prezydyum miasta zasuspendowany. Przeprowadzono u niego w domu rewizyę.

W końcu zaznaczyć trzeba, że jest to trzecia z rzędu defraudacya w Kasie miejskiej w okresie samorządnej gospodarki miejskiej.

NAJNOWSZE ODKRYCIA NA WAWELU. Jak się dowiadujemy od kierownika odnowienia zamku król. na Wawelu, prof. Adolfa Szyszko-Bohusza, przy badaniach, przeprowadzonych w ostatnich czasach na zamku, znaleziono reszty najstarszych murów obronnych Wawelu. Mianowicie obok tak zwanej Kurzej Stopki w piwnicach zamkowych odnalazł dyr. Z. Hendel jeszcze w początkach prac restauracyjnych spory szmat muru romańskiego z drobnych kostek wapienia, starannie zbudowanego. Przypuszczano nawówczas, że jest to reszta jednego ze zburzonych kościółków lub nawet reszta podmurowania pod mieszkalną budowlę drewnianą, gdyż podług dotychczas panującej teoryi budynki mieszkalne zamku aż do początku czternastego wieku były wyłącznie z drzewa stawiane i co najwyżej mogły mieć murowane substrukcye. Przy obecnie przeprowadzonych badaniach pokazało się, że ów mur romański jest dolną częścią olbrzymiej wieży obronnej czworokątnej, jeden z narożników, który dochował się ukryty w późniejszych murach na I i II piętrze zamku (w Alchemii i w sali ponad nią, obok znanego wielkiego kominka marmurowego). Zachowany ten narożnik sięga wysokości 24 metrów ponad obecny przyległy teren góry, czyli, że całość przedstawiała się w kształcie wielkiej i ciężkiej baszty obronnej. Zapewne był to tak zwany stołp, czyli najobronniejsza część zamku romańskiego, być może w większej części drewnianego. Sądząc z techniki muru i z formy odkrytej w tym murze strzelnicy, budynek pochodzi z dwunastego wieku, co — jak to z wyżej przytoczonego wypada zupełnie zmienia dotychczasowe zapatrywania na wygląd zamku w epoce tak oddalonej.

Jest nadzieja, że z biegiem czasu przy dalszych szczęśliwych badaniach odtworzyć się da w modelach i rysunkach z wielkiem prawdopodobieństwem wygląd zamku we wszystkich najważniejszych epokach jego rozwoju.

KS. PROF. SZCZEPAŃSKI T. J. wygłosi ostatni z zapowiedzianych odczytów o najstarszych kulturach świata. Przed oczyma słuchaczów roztoczy się tym razem obraz kultury starożytnej Chaldei (r. 625—539 przed Chrystusem). Odczyt ten odbędzie się w piątek dnia 1 lutego b. r. o godzinie 5 i pół po południu w sali Tow. lek. przy ul. Radziwiłłowskiej l. 4, i jak poprzednie, będzie ilustrowany obrazami świetlnymi. Bilety wstępu po 50 h. sprzedawane będą przy wejściu na salę, a dochód ze sprzedaży obrócony będzie na potrzeby Litwy.

AKCYA APROWIZACYJNA DLA URZĘDNIKÓW. Piszą nam: Na podstawie upoważnienia Urzędu wyżywienia ludności w Wiedniu, a dzięki [illegible] zapobiegliwości o sprawy krajowe szefa Urzędu gospodarczego, generała hr. Lamezana, ma już w niedługim czasie wejść w życie, wytrawnie przez niego obmyślana, akcya aprowizacyjna dla urzędników państwowych, funkcyonaryuszy, ich rodzin, a ewentualnie także emerytów, wdów i sierót. „Lepsze i tańsze zaopatrzenie urzędników — brzmią słowa reskryptu do władz podległych — leży zarówno w interesie dobra ogólnego, jak i sprawności służby. Dla spraw tych utworzono też już osobną sekcyę w łonie Urzędu gospodarczego (radca Dr Bartoszewski), dopuszczając, jako bardzo pożądaną nowość, bezpośrednie znoszenie się i konferencye z interesowanemi organizacyami. Hr. Lamezanowi należy się pełna wdzięczność za szybkie i trafne ujęcie akcyi, z pod rzeczywiście szerokiego widnokręgu patrzenia; może znalazłby też drogi i środki rozciągnięcia tej opieki i na urzędników autonomicznych i prywatnych.

MARYA BOGUCKA, wyborna primadonna liryczna praskiego Narodn. Divadla, da się słyszeć po dłuższej przerwie w Krakowie w sali Sokoła w niedzielę dnia 3 b. m. Nasza artystka cieszy się wśród Czechów ogromną sympatyą i poważnem uznaniem. Po wybornej kreacyi artystki, jako marszałkowej w „Kawalerze róży“ R. Straussa, znana ilustracya „Zlata Praha“ poświęciła p. Boguckiej ciepły artykuł, podnosząc, że śpiewaczka godnie podtrzymuje „polskie tradycye“ w Nar. Divadle Arklowej i Floryańskiego. P. Bogucka wykona pierwszorzędny program, złożony z dzieł rzadko śpiewanych, jak arye z op. Haendla „Rodelinda“, z „Adryanny“ Cilei i z „Manon Lescaut“ Pucciniego, oraz po czesku aryę ze ślicznej „Rusałki“ Dworzaka, nadto pieśni Brahmsa, Straussa, Różyckiego, Paderewskiego, Niewiadomskiego, Zoffala i in. Bilety w księgarni F. Eberta.

WIECZÓR MUZYKI I SŁOWA. Wskutek zasłabnięcia jednego z wykonawców wieczór ten został przełożony na połowę lutego.

SPRZEDAŻ RYB. Biuro aprowizacyjne miejskie zawiadamia, że otrzymało wagon ryb, któ-

re sprzedawać będzie, począwszy od jutra, w Parku Krakowskim po cenie 13 koron za kilogram.

Z Polski i ze świata.

WYDZIAŁ TEOLOGICZNY NA UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM otwarty będzie — jak donoszą pisma warszawskie — z początkiem semestru letniego bieżącego roku szkolnego. Na razie utworzone będą dwie sekcye, dogmatyczno-biblijna i moralno-prawna. Wykłady rozpocznie sześciu profesorów. Słuchacze przyjmowani będą ze wszystkich dzielnic Polski. Wymagana jest matura gimnazyalna i ukończenie kursu seminaryum duchownego.

REKWIZYCYA DZWONÓW W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą: Dnia 30 z. m. rozpoczęły władze niemieckie rekwizycyę dzwonów kościelnych, co odbywa się wśród tłumów ludności, wyrażającej głośno swe niezadowolenie. Przebieg tych nad wyraz przykrych dla uczuć katolickich czynności, odbywa się spokojnie.

USTĄPIENIE BURMISTRZA CHMIELEWSKIEGO. Z Warszawy donoszą: Pełniący obowiązki prezydenta Warszawy inż. Piotr Drzewiecki, zawiadomił na ostatniem posiedzeniu magistrat, że burmistrz Zygmunt Chmielewski opuszcza z dniem 1 lutego b. r. dotychczasowe swoje stanowisko, przechodząc do ministerstwa rolnictwa i dóbr koronnych, gdzie obejmie referat kooperatyw rolnych.

GŁÓWNY WIZYTATOR. Pisma warszawskie donoszą: Ks. prałat Ciepliński otrzymał nominacyę na głównego wizytatora do spraw wykładu religii rzymsko-katolickiej. Obejmując powyższe stanowisko, ks. prałat Ciepliński opuszcza katedrę teologii moralnej w seminaryum warszawskiem.

POLSKIE MINISTERSTWO ROLNICTWA W WARSZAWIE zwróciło się do kilku wybitniejszych rolników w Galicyi z propozycyą objęcia niektórych fachowych stanowisk w ministerstwie. Jak się dowiaduje „Kur. lw.", zaproponowano Dr Henrykowi Pawlikowskiemu, sekretarzowi Komitetu galic. Tow. gosp. we Lwowie i kierownikowi działu rachunkowości i statystyki rolniczej przy tem Towarzystwie, objęcie obowiązków szefa działu statystyki rolniczej przy ministrestwie rolnictwa.

ARESZTOWANY BOLSZEWIK. W ostatnich czasach w Warszawie jeden z gorliwych członków komitetu kuchni robotniczych Kunowski, mając w rozporządzeniu swem większą sumę pieniędzy, należących do kuchni robotniczych, zdecydował się wywłaszczyć kuchnie z tej gotówki i wraz z nią zbiegł. Wszczęte przez policyę kryminalną poszukiwania doprowadziły do ujęcia Kunowskiego w jednym z zakładów restauracyjnych, gdzie się wesoło zabawiał. Znaleziono przy nim około 11.000 mk.; resztę wywłaszczonej kwoty — kilka tysięcy marek — Kunowski zdołał przehulać.

DO MATEK POLSKICH. Jedna z ziemianek zamieściła w „Kur. lw." następujący apel do matek: Nie wolno nam urządzać zabaw tanecznych, jak długo nasi synowie krew przelewają. Córki nasze powinny wiedzieć, że i one brać udział muszą w tej dobie smutku i niedoli. Nie powinny tańczyć, gdy tyle rodzin w żałobie i wstrzymać się od hucznych zabaw. Matki polskie nie gorszcie młodzieży waszej, a Bóg wam błogosławić będzie.

25.000 ŻOŁNIERZY NIEMIECKICH W STRYJU. „Gaz. Por." dowiaduje się z kół poselskich, że w parlamencie ze strony polskiej wniesioną będzie interpelacya w kwestyi zapowiedzianego nadejścia do Stryja garnizonu 25.000 żołnierzy niemieckich. Interpelacya przedstawi ogromne trudności aprowizacyjne kraju, które jeszcze tem bardziej się zwiększą, jeżeli nadejdzie jeszcze tylu ludzi do jednego miasta i tak już rozmaitemi rekwizycyami wyniszczonego.

CHŁOPI PRZECIW GORZELNIOM WIEJSKIM. Na zebraniu wydziału okręgowego Kółek rolniczych w Siedlcach, dn. 18 stycznia b. r., pewien gospodarz małorolny poruszył bolączkę dotkliwą wsi: sprawę tajnych gorzelni, którą członkowie krótko i zwięźle omawiali. Energicznie żądano, aby wszyscy świadomi złego i silnej woli ludzie, jęli się śmiało tępienia tego piętna życia ludu, jakiem jest owo gorzelnictwo, rozpowszechnione nie tylko na Podlasiu. Zebrani uchwalili, aby Zarząd Kółek roln. natychmiast wystąpił do sejmiku powiatowego z propozycyą ustanowienia wysokich kar na całą wieś, jeżeli ta samorzutnie nie wykryje gorzelni u siebie i nie zniszczy jej przedtem, nim „gorzelany" wpadnie w ręce władz.

Z PIOTRKOWA donoszą: Tutejsza Rada miejska postanowiła zwrócić się do generalnego gubernatora, hr. Szeptyckiego, z następującemi żądaniami: Zaprzestanie wywozu z kraju zboża, tłuszczów i innych produktów spożywczych, oraz ograniczenie dostaw dla wojska, w celu umożliwienia krajowej Radzie gospodarczej dostarczenia potrzebnego dla miasta kontyngentu zboża z innych powiatów. Ograniczenie wywozu węgla z kopalń okupacyi austro-węgierskiej, celem możności dostarczenia potrzebnej ilości węgla kostkowego na potrzeby kraju.

DZIEŃ WSTRZEMIĘŹLIWOŚCI I OFIARY W POZNANIU. Celem zorganizowania miasta Poznania na III Dzień wstrzemięźliwości i ofiary, który odbędzie się jutro w uroczystość M. B. Gromnicznej, utworzył się podkomitet. Składki zbierane będą jutro, w niedzielę, poniedziałek i wtorek w składach polskich, oznaczonych zielonymi lub czerwonymi plakatami. Wszystkich poznańskich księży proboszczów i rządców kościołów uprasza podkomitet, aby pozwolili w Dniu wstrzemięźliwości i ofiary skautom, względnie skautkom zbierać ofiary przed kościołami w puszki, przyczem sprzedawać one także będą jednodniówkę. Podkomitet uprasza sypać hojnie, aby puszki choćby kilkakrotnie się napełniły. Wewnątrz kościołów na cele Dnia wstrzemięźliwości i ofiary zbierać się nie będzie, wyjąwszy te kościoły, w których zapowiedziane to zostało z ambony.

ZAWIESZENIE „GAZETY GRUDZIĄDZKIEJ". Pisma poznańskie donoszą: „Gazeta Grudziądzka" została na mocy rozporządzenia władzy wojskowej zawieszona na przeciąg tygodnia.

WIELKI RABUNEK W POCIĄGU. Dzienniki budapeszteńskie donoszą o niezwykle śmiałem obrabowaniu pasażerów całego wagonu. Nieznani sprawcy uśpili w nocy z 25 z. m. wszystkich pasażerów jednego wagonu pociągu, jadącego z Budapesztu do Agram, za pomocą środków nasennych, a następnie obrabowali ich doszczętnie, zabierając im pakunki, pieniądze, a nawet garderobę.

PIĘCIU SYNÓW POLEGŁYCH. Pisma berlińskie donoszą, iż niemiecki generał-porucznik hrabia Roon stracił pięciu synów w czasie obecnej wojny. Czterech synów hr. Roona padło na różnych frontach w latach 1914 i 1915, zaś piąty syn, major, zginął przed kilku dniami na froncie angielskim.

ZAWIESZENIE SŁOWEŃSKIEGO PISMA. Lublański „Slovenski Narod" został przez władze wojskowe zawieszony, z powodu zamieszczenia paru artykułów przeciwko wszechniemcom.

UPRAWA TYTONIU NA MORAWACH. „Lidowe Nowiny" piszą o widokach, jakie ma, czy może mieć projektowane obecnie hodowanie na Morawach tytoniu. Wydział krajowy poczynił na tem polu już szereg prób i eksperymentów które podobno się udały. Wobec tego będą próby te kontynuowane w dalszym ciągu.

MIANOWANIE. Minister spraw wewnętrznych zamianował Dr Leonarda Biera, kierownika państwowego zakładu badania żywności, członkiem zwyczajnym państwowej naukowej Rady przybocznej dla spraw żywnościowych.

AWANS W NAUCZYCIELSTWIE. P. minister wyznań i oświaty przyznał VIII klasę rangi: Karolowi Chomickiemu, nauczycielowi szkoły ćwiczeń w seminaryum nauczycielskiem męskiem we Lwowie; Maryi Germanównie i Maryi Strzeleckiej, nauczycielkom szkoły ćwiczeń w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem we Lwowie i Pawłowi Bauschowi, nauczycielowi szkoły ćwiczeń w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Sokalu. IX klasę rangi: Kazimierzowi Gołębiowskiemu i Włodzimierzowi Tureckiemu, nauczycielom szkoły ćwiczeń w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Sokalu, Karolowi Stohlowi, nauczycielowi muzyki w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Tarnowie, Kazimierze Koziołównie, Jadwidze Drozdowej, nauczycielkom szkoły ćwiczeń i Teofilii Tęczarównie, nauczycielce robót ręcznych kobiecych w seminaryum żeńskiem w Przemyślu, wreszcie Maryi Mędrzyckiej, nauczycielce szkółki froeblowskiej w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Krakowie.

NEKROLOGIA.

Z Warszawy donoszą, że zmarł tam w 41 roku życia Jan August Kisielewski, wybitny i głośny w swoim czasie autor „W sieci", „Karykatury" i innych utworów. Był to osobliwy talent. Podobnie, jak Ignacy Dąbrowski w „Śmierci" wypowiedział się cały w pierwszym i najlepszym swym utworze dramatycznym: „W sieci". Od lat kilkunastu ciężka, nieuleczalna choroba podkopywała jego wątły organizm, aż wreszcie kres położyła osamotnionemu życiu, które w ostatnich latach było pasmem cierpień i udręczeń.

Dnia 28 stycznia zmarł w Warszawie ś. p. ks. Leopold Urbanowicz, prowincyał OO. Karmelitów Trzewiczkowych. Urodzony w r. 1828, po ukończeniu nauk wstąpił do zakonu Karmelitów trzewiczkowych, gdzie spełniał różne urzędy do kasaty zakonów, ostatnio był prowincyałem całej prowincyi warszawskiej. Po kasacie został przełożonym w Oborach, w r. 1882 zaś przeniósł się do warszawskiej archidyecezyi. Tam pełnił obowiązki wikaryusza parafii św. Trójcy do r. 1898, poczem, jako emeryt, osiadł przy zakładzie Magdalenek w Warszawie, gdzie cichego i świątobliwego żywota dokonał.

W Płocku zmarł na tyfus plamisty Dr Arkadyusz Fórtkiewicz. W szeregu licznych ofiar, jakie epidemia pochłonęła już w Królestwie z pośród lekarzy sanitarnych i szpitalnych, Dr Fórtkiewicz zginął w tej walce pierwszy z liczby lekarzy powiatowych, mianowanych we wrześniu r. z. przez ówczesny departament spraw wewnętrznych.

Rada Stanu.

Dzienniki warszawskie zamieszczają następujące informacye:

Prace przygotowawcze do przeprowadzenia wyborów do Rady stanu ukończono. Od chwili ogłoszenia terminu wyborów do momentu ich przeprowadzenia pozostawiony będzie pewien czas na przygotowanie się sejmików i rad miejskich do wyborów. Cały okres wyborczy trwać będzie co najmniej dwa tygodnie.

W tych okręgach wyborczych, w których wybory wskutek zapowiedzianej opozycyi lewicy mogą nie dojść do skutku, Rada regencyjna na przedstawienie rządu ma prawo mianować członków Rady stanu. Wobec tego liczba nominowanych członków Rady stanu może się zwiększyć. Ewentualnie nominacya nastąpi po ukończeniu wyborów.

Co do przeprowadzenia wyborów do Rady stanu w okupacyi austryackiej nastrój sejmików nie jest jednolity, w zapatrywaniach na wybory do Rady stanu zachodzą poważne różnice. Jak wiadomo, na wynik wyborów do sejmików w okupacyi austryackiej wywarło znaczny wpływ radykalne stronnictwo ludowe, które przeprowadziło poważną liczbę swych kandydatów.

Samoobrona właścicieli ziemskich na Podolu.

Lwów. (Telefonem). Od osoby przybyłej przed kilku dniami z Podola rosyjskiego, dowiaduje się „Kuryer Lwowski", że polscy właściciele ziemscy, wyjęci z pod prawa, którym majątki poniszczyli żołnierze rosyjscy i chłopi, nie mając innego środka wyjścia zmuszeni byli do podjęcia czynnej samoobrony. Utworzyli oni związek dla obrony własnej i ogłosili wśród chłopów, że jeśli zajdzie wypadek podpalenia dworu przy udziale chłopów, w odwecie wieś zostanie spalona.

Wypadki takiego odwetu zastosowano już kilkakrotnie i odniosły one już skutek. Dzięki temu od pewnego czasu napady i podpalania dworów znacznie osłabły.

Strzelanina w Wielkim Berlinie.

Berlin. Biuro Wolffa donosi: Dziś rano zgromadził się w Charlottenburgu znaczny tłum ludzi, rozpędzany przez policyę. Wymieniono przytem strzały. Jeden z wachmistrzów został śmiertelnie zraniony. Tłum pociągnął w kierunku wschodnim do Moabitu, gdzie policya wkroczyła i rozprószyła zgromadzonych. Jeden z policyantów został tam od tyłu zaatakowany i dwoma strzałami niezbyt poważnie zraniony. Prócz tego zraniono jeszcze jednego wachmistrza i trzech innych policyantów. Po stronie strajkujących jest tylko sześć osób zranionych. Kilka wozów tramwajowych wywrócono. Od dziś rana zaaresztowano 30 mężczyzn, 9 kobiet i 3 młodocianych.

DOM ROBOTNICZY W RĘKACH POLICYI

Berlin. Policya berlińska opróżniła wczoraj dom Zawodowych związków robotniczych. Znajdujących się tamże urzędników Związku wezwano do opuszczenia biur. Ponieważ wzbraniali się to uczynić, przeto zamknięto wejście do domu. Kto chciał wyjść, tego wypuszczano z wnętrza, ale do wnętrza nie wpuszczano nikogo. Sekretarz organizacyi poseł do parlamentu Körsten, który pozostał w domu robotniczym, interweniował za pośrednictwem burmistrza miasta u prez. policyi. Prez. policyi oświadczył, iż może tylko udzielić rady, aby Körsten wraz ze swym personalem zastosował się do rozporządzenia.

W domu organizacyj robotniczych policya niczego nie tknie.

Stan oblężenia.

Wiedeń. W sprawie rozwiązania Rady robotniczej przynosi „N. Wiener Journal" z Berlina następujące informacye, zaczerpnięte z „Berliner Tageblattu":

Na podstawie ustawy o stanie oblężenia, zakazano członkom Rady robotniczej, pod zagrożeniem natychmiast wykonalnej kary jednorocznego więzienia, dalszego kierowania ruchem strajkowym. Dotyczy to również posłów.

W najbliższych godzinach oczekuje się w Berlinie obwieszczenia zaostrzonego stanu oblężenia. Wychodzenie na ulicę po g. 8 wieczorem będzie wzbronione. Organy rządowe otrzymają prawo oddawania pod sąd doraźny wszystkich, którzy wzywają do strajku.

Na front!

Berlin. Pisma berlińskie donoszą z Hamburga. Pogróżka naczelnego dowództwa armii, iż wszyscy strajkujący a zdolni do broni robotnicy będą wzięci do wojska, podziałała w ten sposób, że we wszystkich warsztatach stanęła znaczna liczba robotników do pracy. Ponieważ ruch zaczyna przygasać, więc przypuszczalnie już w poniedziałek podejmą wszyscy robotnicy pracę.

Rozporządzenie naczelnego dowództwa postanawia, że nietylko robotnicy zdolni do broni muszą podjąć pracę, gdyż w przeciwnym razie będą wciągnięci do armii i pracę swą będą musieli wykonywać pod rygorem wojskowym, lecz nadto zabrania wszystkim innym osobom porzucenia pracy, przeszkadzania w niej i t. p.

Drugie rozporządzenie zabrania wszelkich zgromadzeń.

PARALIŻOWANIE RUCHU STRAJKOWEGO.

Berlin. W sferach robotniczych mówią, że z powodu zamknięcia domu robotniczego sytuacya musi się już w najbliższych dniach niepomyślnie dla strajkujących ukształtować, ponieważ organizacya nie wypłaca strajkującym zasiłków. Z tego powodu liczą się już w sferach robotniczych z tem, że ruch strajkowy wygaśnie.

Polityczne następstwa strajku.

Berlin. Od jednego z wybitnych posłów parlamentarnych otrzymuje „Berl. Tagebl." następujące informacye:

Ruch strajkowy, oraz fakt, że stronnictwo socyalno-demokratyczne bierze w nim udział w roli kierowniczej, może przeszkodzić wspólnemu działaniu socyalnych demokratów z resztą partyj i stworzyć w parlamencie nową polityczną konstelacyę, a nawet zagrozić istnieniu gabinetu Hertlinga.

Rząd zdecydowany jak najbardziej stanowczo wystąpić przeciw stronnictwu Scheidemanna.

Rokowania pokojowe w Brześciu.

Wiedeń. C. k. Biuro kor. donosi z Brześcia pod datą 31 stycznia: Komisya wspólna dla uregulowania spraw politycznych terytoryalnych odbyła dziś posiedzenie pod przew. hr. Czernina.

Sprostowanie Trockiego.

Na wstępie złożył Trocki oświadczenie, w którem wskazał, że dzienniki niemieckie przyniosły telegram, pochodzący rzekomo od pet. agencyi tel., który, gdyby mu dać wiarę, mógłby najgorzej oddziałać na tok rokowań. Według tego telegramu miał mówca na trzecim petersburskim kongresie sowietów powiedzieć, że rosyjska delegacya nie zawrze odrębnego pokoju. Ta wiadomość, powiedział Trocki, jest zmyśloną i właśnie jest przeciwieństwem tego, co on powiedział.

Przewodniczący delegacyi państw centralnych oświadczyli na to, że każą stwierdzić, skąd się ta wiadomość wzięła.

Charków czy Kijów.

W merytorycznej dyskusyi zaproponował hr. Czernin, aby skoro kwestya obszarów obsadzonych przez Niemcy została już omówiona, spróbować wyjaśnić sprawę obszarów obsadzonych przez Austro-Węgry. — Prosi tedy prez. delegacyi rosyjskiej, aby przedłożył swe stanowisko w sprawie kompetencyi delegacyi ukraińskiej, albowiem ta stoi na stanowisku, iż sama i samoistnie ma rokować i postanawiać w powyższych sprawach.

Trocki odpowiedział, protestując z naciskiem w imieniu rządu rosyjskiego przeciw temu, iż kijowska rada stanęła na tem stanowisku. Udział dwóch przedstawicieli kom. wykonawczego republiki ukraińskiej w związku rosyjskiej delegacyi utwierdza go dziś jeszcze więcej w tem jego pojęciu. Co do tego, jest on zapatrywania, zwłaszcza opierając się na telegramie, który właśnie otrzymał, iż kwestyę udziału delegacyi kijowskiej w rokowaniach należy raczej uważać za kwestyę przeszłości, niż za kwestyę teraźniejszości i przyszłości

Hr. Czernin oświadczył następnie: Mojem zdaniem w zapatrywaniach między delegacyą ukraińską a petersburską istnieje stanowcza sprzeczność. Rosyjska delegacya zapewne przyzna mi słuszność, gdy powiem, że trzeba sprawę tę wyjaśnić. Więc chcę zaproponować, aby możliwie najprędzej odbyć zebranie, na któremby usunięto kwestyę, która w pierwszej linii ma być rozstrzygniętą między rządami w Petersburgu i Kijowie. Jedynie dla mojej informacyi chciałbym prosić o pewne wyjaśnienie. Jeżeli, jak sobie to przypominam, na pierwszych posiedzeniach omawiano kwestyę rozgraniczenia terytoryalnych kompetencyi między Petersburgiem a Kijowem, to pojąłem to tak, iż szło o granicę, którąby miała dzielić Ukrainę od Rosyi zarządzanej z Petersburga, lecz nie rozumiałem tego tak, że także granica Ukrainy od strony Polski musi tworzyć przedmiot specyalnych narad z Petersburgiem. Zapytanie, które pozwalam sobie postawić, zmierza więc do tego, czy stanowisko przewodniczącego rosyjskiej delegacyi da się w ten sposób ująć, że Ukraina wogóle nie może sama rozstrzygać o sprawach dotyczących samodzielnego państwa ukraińskiego a w szczególności o jej granicach.

Trocki odpowiedział, że rozumie się samo przez się, iż jeżeli Ukraina istniałaby już jako zupełnie wolna i od Rosyi niezawisła republika i dalej miała istnieć..... (Luka w telegramie) można rozwiązać.

Jednak rząd ukraiński, który jest reprezentowany w związku delegacyi rosyjskiej, stoi na stanowisku, że Ukraina tworzy część federacyjnej republiki rosyjskiej i dlatego trzeba, aby to rozstrzygnięcie nastąpiło na chwilowej faktycznej podstawie, przy oparciu się o uchwałę federatywnego ukształtowania republiki rosyjskiej.

Upadek Rady kijowskiej?

Na prośbę Kuehlmanna podał następnie Trocki, treść telegramu, o którym wspomniał, według którego miarodajna część garnizonu kijowskiego przeszła na stronę rządu sowietów ukraińskich, a dalsze istnienie rady można obliczyć tylko na całkiem krótki przeciąg czasu.

Na propozycyę przewodniczącego postanowiono obradować na jutrzejszem pełnem posiedzeniu nad sprawą kompetencyi delegacyi ukraińskiej w sprawach terytoryalnych, w obecności przedstawicieli ukraińskich.

Sprawa udziału rządu polskiego.

Wreszcie Trocki podniósł, że dowiedział się z prasy, iż Kuehlmann wystosował do polskiego prezydenta ministrów list, w którym doniósł, że poruszy zaproszenie przedstawiciela polskiego ministerstwa na rokowania pokojowe. Trocki prosi o wyjaśnienie, czy ta sprawa będzie poruszoną na jednem z najbliższych posiedzeń.

Dr. Kuehlmann wskazał na swe kilkakrotne oświadczenie w tej sprawie, która stoi w związku z uznaniem przez delegacyę rosyjską osoby państwowej obszarów obsadzonych i dał wyraz nadziei, że będzie możliwem postawić te kwestye na porządku dziennym.

Hr. Czernin dodał, że ze swej strony tylko najgoręcej powitałby wysłanie przedstawicieli rządu polskiego do toczących się tu rokowań, z zastrzeżeniem ich uznania przez delegacyę petersburską.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Trocki rokuje z ententą.

Wiedeń. „Arbeiter Ztg." przynosi następujący telegram otrzymany przez duńskie Biuro tel. z Petersburga:

Członek rosyjskiej delegacyi pokojowej w Brześciu, Kamenew, wyjechał jako nadzwyczajny pełnomocnik Rady komisarzy ludowych do Sztokholmu, Paryża i Londynu, aby poinformować rządy i ludy wspomnianych krajów o przebiegu rokowań pokojowych.

Pochód rumuński na Odessę.

Berlin. „Utro Rossij" podaje następujące doniesienie rządu rumuńskiego: Wojska maksymalistyczne zostały pobite koło Jass. Po porozumieniu się z gen. sekretaryatem Ukrainy i wolną republiką besarabską, wkroczyły rumuńskie oddziały do Besarabii i zdążają w dwóch kolumnach ku Odessie i Kiszyniewowi. Maksymaliści wybrali nowy komitet, mający za wszelką cenę bronić Odessy przed Rumunami i Ukraińcami. Na dolnym Dunaju zakończyły się utarczki okrętów zwycięstwem Rumunów. Rumuński monitor „Elżbieta" zatopili maksymaliści. Generał Averescu, sprawuje naczelne dowództwo nad wojskami walczącemi przeciw rosyjskim i rumuńskim maksymalistom. W Jassach uwięziono wszystkich rosyjskich maksymalistów.

WALKI W FINLANDYI.

Londyn. B. kor. „Times" donosi z Petersburga: Oddział rosyjskich marynarzy, który chciał się udać z Petersburga do swego okręgu nad wybrzeżem finlandzkiem, był w pociągu ostrzeliwany przez białą gwardyę i musiał wrócić napowrót. Rosyjska czerwona gwardya wysłaną została w kierunku Wyborga. Zostało utworzone finlandzkie wojsko w sile 80.000 w myśl planu finlandzkiego senatu.

Na tydzień K. B. K.

Stanisław Hiolski, rewident Dyrekcyi pocztowej, Lwów 10 K; Dr. Szymon Bernadzikowski, Lwów 10 K; Marya hr. Drohojowska, Lwów 100 K; Ks. Wojciech Dąbrowski, kapelan więźniów w Mürau 2 K; Gawliński Michał, Lwów 10 K; Bronisław Gebert, c. k. nadporucznik, Lwów 10 K; Wacław Christian, Lwów 3 K; Hipolit Parasiewicz, Tarnów 5 K; Julia Krauss, nauczycielka, Radłów 4 K; Emil Maraszewski, Tuchów 20 K; Dr Jan Dzierżyński, Rzeszów 2 K; Ks. Józ. Stachyrak, Zakopane 100 K; Siostra Kaliksta, Wielkie Oczy 4 K; Dr I. Wachsmann, adwokat w Wadowicach 5 K; Ks. Adam Oberc, proboszcz, składka z kościoła, Radomyśl 56 K; Karol Pospóła, c. k. notaryusz w Makowie 15 K; C. k. Urząd podatkowy w Makowie 100 Kor.; Antoni Klimczyk, Jaworzno 10 K; C. k. Urząd podatkowy, Ropczyce 5 K 29 hal.; Władysław Gaweł, Gorlice 5 K; Adam Żurowski, Lwów, Wydział krajowy 100 K; Prof. Dr. Mieczysław Grabowski, Lwów 20 K; Wanda Korab Chrzanowska, Lwów 4 K; Inż. Jan Barwiński, Lwów 10 K; Wł. Drezińscy, Płoki 20 K; Władysław Bernhart, Trzebinia 1 K; Urząd parafialny w Rabce 600 K; Ks. Wojciech Kornaus, Radłów 15 K; Jan Kanty Krupiński, notaryusz w Przemyślu 50 K; Dr Morgenstern, Przemyśl 30 K; W. Kisielowie, Przemyśl 10 K; Ks. Michał Grotowski, Czarna 10 K; Szymon Hołowaty, Ciężkowice 5 K; Władysław Kaczkowski, Radlna 10 K; Zofia Tuglewiczowa 2 K; Spółka oszczędności i pożyczek w Strusinie 20 K; Dr Władysław Szajna, adwokat w Drohobyczu 100 K; J. Fischer, Kraków 10 K; Michał Solski, Kraków 5 K; Dr Andrzej Milaniak, adwokat, Krościenko 20 K; C. k. Urząd podatkowy, Krościenko nad D. 51 K 20 hal.; Urząd parafialny w Wysokiej 200 K; Ks. Józef Nieć, Zebrzydowice 200 K; Delegacya K. B. K., Baligród 40 K; Parafia rzymsko-katolicka z proboszczem w Birczy 1000 K; Dr Józef Wieloborski, Bóbrka 20 K; Ks. Józef Mroczek, Łęki Górne 10 K; Urząd parafialny w Matej 80 K; Urząd parafialny obrządku rzymsko-katolickiego w Straszęcinie 868 K; Z. Machnicka, Andrychów 2 K; Seweryn Hartman, Kremarzówka 10 K; Urząd parafialny w Baruce 100 K; Urząd parafialny w Rogach 353 K 46 hal.; Jozafat Starkiewicz, Brzozów 20 K; Ks. Kazimierz Dutkiewicz, Brzozów 10 K; Jakób Haberko, Giebułtów 10 K; Urząd parafialny w Kurzynie, obrządku rzymsko-katolickiego 90 K; Urząd parafialny w Czudcu 622 K; Dr B. Rares, Skole 2 K; Urząd parafialny, Dynów 20 K; Ks. Józef Watulewicz, proboszcz łaciński w Felsztynie 50 K; Ks. Jan Kwarciński, proboszcz w Kaninie 20 K; Albina Beer, Leżajsk 30 K; Zygmunt Mars, Limanowa 50 K; Urząd parafialny w Przyszowej 300 K; Ludwik Dziadecki kierownik szkoły z rodziną, Leżajsk 100 K; Ks. Michał Gromada, Borownica 100 K; C. k. sąd powiatowy w Ustrzykach Dolnych 13 K 20 hal.; Płaszowska parowa fabryka dachówek i cegieł 10 K; Stanisław Gołosiński, Kraków 1 K; Ks. Władysław Trytek, Bochnia 10 K; Ks. Franciszek Sopolski Drohobycz 10 K; Uczniowie c. k. gimn. real. z gronem nauczycielskiem, Łańcut 86 K; Ks. Bronisław Wojaczyński, Krzemienica 140 K; Ks. Franciszek Dygoń 150 K; Ks. Walenty Mazanek, Łańcut 50 K; Wydział Rady Powiatowej w Łańcucie 500 K; Dr Michał Maciejowski, Biecz 10 K; Ks. Wawrzyniec Materniak, Rzeszów 2 K 50 hal.; Towarzystwo rolnicze okręgowe w Wadowicach 40 K; Helena Szajerówna w Słocinie 16 K; Ks. Wawrzyniec Materniak, Rzeszów 2 K 50 hal.; Jan Misiewicz, Sanok 3 K; C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego i c. k. Urząd podatkowy w Rzeszowie 71 K; niec Materniak, Rzeszów 2 K 50 hal.; Jan Misiegiewiczówna, Sambor 3 K; Ks. W. Kisielewicz w Staromieście, 10 K; Inż. Stanisław Bartynowski, Kraków 11 K; Antoni Tuczyński, Augustów 20 K; Dr Jan Stępek, adwokat w Rzeszowie 10 K; Dr Jan Krzyściak, Rzeszów, 2 K; Dr Jan Krzyściak, Rzeszów 2 K; Składnica Kółek rolniczych w Rzeszowie 50 K; Ks. Jan Kossowski, wikaryusz, Lanckorona 50 K; Tomasz Kurzweil, Janów 10 K; Flüssige Brennstoffe, Gesellschaft m. b. Borysław 200 K; Siostra Oktawina Kalinówna, Wielkie Oczy 4 K; Siostra Walentyna Małkówna, Wielkie Oczy 4 K; Dr Zygmunt Steuermark, Kraków 20 K; Dr Wiktor Wernikowski, Kraków 30 K; Witoldowa Piotrowska, Kraków 50 K; Jan Szymusik, radca skarbu, Kraków 6 K; W. Gawlasowie, Kraków 40 K; Wanda [illegible]ska, Kraków 20 K; Amalia Kowalska, Kraków 10 K; Franciszek Ponicki, radca rządu, Kraków 20 K; Dr Maksymilian Cercha, Kraków 50 K.

Ks. Wawrz. Hedrzak, Sokal 10 K; Urząd parafialny Stara Sól 142 K; Władysław Zgalakiewicz, Stary Sambor, 4 K; Ks. Edward Dziewoński, Wilkowice, p. Biała 50 K; Rudolf Czyżewski, Tarnów 8 K; Karol Birtus, magazyn broni, Tarnów 10 K; Józef Bator, naczelnik gminy w Gumniskach 10 K; Anna Kaczyńska, Tarnów 1 K; Henryk Kaczyński, Tarnów 1 K; Jan Wężyk zarządca dóbr Paszkówka 100 K; Ks. Proboszcz Mielniak, Dankowice 300 K; Dyakon Stefan Mynarski, Stara Wieś dolna 22 K; Ks. Wawrzyniec Szawan, Strzyżów 14 K; Ks. Wawrzyniec Szawan, Strzyżów 10 K; Spółka kowalska, Sułkowice 500 K; H. N. Pociej, Sędziszów 2 K; Ks. Jan Marszał, Tyniec 10 K; Ks. Leon Szado, Sokołów 25 K; Ignacy i Władysław Sekurowie, Sambor 10 K; Stanisław Kutrzeba, naczelnik urzędu podatkowego w Mielcu 40 K; Józef Pociej, unita chełmski i Sodalis w Mielcu 1 K; Wydział Rady powiatowej w Mielcu 100 K; Ks. Franciszek Pawlikowski, Mielec 20 K; Ks. Roman Sitko, Mielec 20 K; Ks. Józef Sandacz, Głogoczów 5 K; Antoni Dostal, inżynier wojskowy, Kraków 10 K; Urząd pocztowy i telegraficzny, Kraków 25 K; Dr Oskar Stuhr, Kraków 5 K; C. k. Ekspozytura policyi w Podgórzu 6 K 50 hal.; Ks. Fr. Wąsowicz, Gromnik 25 K; Michał Huza, c. k. notaryusz w Grybowie 5 K; Urząd parafialny w Izdebniku 847 K; Uczenice szkoły żeńskiej, im. Królowej Jadwigi w Jaśle 17 K 70 hal.; Ks. Józef Chwatowicz, Jasło 10 K; Jakób Rachniowski, Jasło 2 K; Dr Józef Kadyi, Jasło 20 K; Urząd parafialny w Osobnicy 138 K 72 hal.; Dr Stanisław Michnik, adw. w Jaśle 10 K; Ks. Józef Szpila, Jasło 10 K; Ks. Andrzej Rymar, Jasło 20 K; Towarzystwo Wzaj. Ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie, Kraków 20 K; Ludwik Dobrzański, kierownik szkoły w Dziekanowicach 5 K; Marya Ofiarska, Dziekanowice 10 K; Ks. Jan Fiedor, proboszcz w Drogini 118 K; Ks. Ignacy Skowron, Gorlice 20 K; Ks. Franciszek [illegible] Jan Piątek, kierownik szkoły w Paszczynie 5 K; Ks. Aleksander Wolski, Dębica 50 K; Ks Jan Kolasa, Wołoszcza 5 K; Dr Wincenty Orlewicz, adwokat, Krosno 10 K; Izydor Karpiński, Wadowice 1 K; Marya Ochalska, Wieliczka 10 K; W. Pogorzelski, dyrektor szkoły realnej w Wieliczce 100 K; Powiatowa Kasa oszczędności w Wieliczce 100 K; Eugeniusz Karpiński, Wadowice 2 K; Józef Pałac, Berteszów 10 K; Kazimiera Rogozińska, Stary Sącz 10 K; Z. Friedberg, Nowy Sącz, 5 K; Waler. Gawin, Żywiec 4 K; Ks. Jan Gniłka, wikaryusz w Żywcu 50 K; Władysław Nowotarski, Żywiec 10 K; Urząd parafialny w Porębie Wielkiej 80 K; Ks. Proboszcz Hanusiak w Porębie Wielkiej 80 K; C. k. Urząd pocztowy i telegraficzny w Oświęcimiu 5 K. Ks. Michał Skura, Limanowa 20 K; Austryackie Tow. akcyjne fabr. Portland cementu w Szczakowej 20 K; Henryk Radliński w Radłowie 1000 K; Urząd parafialny Targowiska 25 K; Dr M. Nacobnik, Lwów 5 K; Walenty Dominik, Lwów 10 K; Dr Szczepan Mikołajski, Lwów 10 K; Władysław Biesiadecki, Lwów 10 K; Amelia Biesiadecka, Lwów 5 K; Jan Długosz, Niegowić 25 K; Urząd parafialny w Niegowici 1550 K; Ks. Franciszek Kapusta, Przeciszów 25 K; Ks. Walenty Piotrowski, proboszcz w Mogilanach 100 K; Leopold Hepter, c. k. notaryusz w Muszynie 5 K; Józefa Hepterowa, żona notaryusza w Muszynie 5 K; C. k. Urząd podatkowy w Muszynie 370 K 60 hal.; Kazimierz Kasztelewicz, Kałusz 10 K; Towarzystwo Zaliczkowe w Tarnowie 100 K; Aniela Połomska w Groniu 10 K; Józef Szczepanik, Nowy Targ 10 K; Adwokat Juliusz Zagonowski w Nowym Targu 10 K; Urząd parafialny w Ludzimierzu 350 K; Władysław Ludwik Podobiński, prof. gimn. w Nowym Targu 5 K; Ks. Proboszcz Piotr Marzec i parafia w Klikuszowej 512 K; Urząd parafialny w Połomyi 132 K; Urząd parafiany w Grabiu 127 Kor.; Aleksandra Tomiak, Kraków 1 K; Michał Tomiak, Kraków 1 K; Dr. S. Jeleńska-Maciszyna, Kraków 10 K; Dr Ludwik Friedmann, Kraków 5 K; Maryan Glazarewicz, Sądowa Wisznia 25 K; Dr. Kazimierz Janota, Rymanów 1 K; Franciszek Kiepura, Barynia 15 K; Ks. Franciszek Tenczar Ustronna 180 K; Parafia Królówka 100 K; Ks. Franciszek Romański, proboszcz w Królówce 50 K; Tomasz Kloska, kierownik szkoły w Spytkowicach 2 K; Ks. Władysław Czech, Kosina 20 K; Ks. Julian Krzyżanowski, Kosina 50 K; Władysław Świtalski, burmistrz w Przeworsku 35 K; Wincenty Lasko, notaryusz w Przeworsku 10 K; Jan Popielecki i Kazimierz Zawilski w Przeworsku 60 K; Władysława Reszkówna, Olesza 2 K.

Eleonora Kossakiewiczowa, Zubsuche, 2 K; Urząd parafialny w Nowem Bystrem 335 K 83 hal.; Urząd parafialny w Międzybrodziu 200 K; Prof. Dr Antoni Mars, Lwów 50 K; Konstanty baron Brunicki, Lwów 100 K; M. Fall, Lwów 3 K; Klementyna Sternal, Lwów 10 K; Błażej Plachno, Kraków 2 K; Zofia Plachno, Kraków 2 K; Ks. Jan Zachara, Dąbrowa 15 K; Ks. Jan Zachara, Dąbrowa 15 K; Dr Józef Tomasik, adwokat Lisko, 5 K; Hrabia Krasicki Lisko 100 K; B. Jastrzębski, Łętowice 50 K; Prof. Andrz. Klisiecki, Borzęcin 50 K; Tytus Jaworski, Brzostek 10 K; Dr Jan Wilusz, adwokat krajowy w Jaśle 20 K; Ks. Jan Tarnkowski, Jaworznik Polski 20 K; Franciszek Krzanowski, Jawornik Polski 10 K; Ks. Józef Koterbski, Kamionka Wielka 20 K; Parafia rzymsko-katolicka Kamionka Wielka 82 K 66 hal.; Spółka oszczędności i pożyczek, Pantalowice 27 K; Bronisław Łastowiecki, Sietesz 100 K; Ks. Józef Zdrowak, Kęty 20 K; Ks. Edward Ropski, Jubilat, Chomranice 20 K; Zofia Kossowicz, nauczycielka, Dobromil 4 K; Jan Silbert, Dobromil 2 K; Adwokat Dr J. Dobrzański, Przemyśl, 10 K; Biuro Dra Józefa Rawicza, Przemyśl 5 K; Ks. Proboszcz Roman Olkiszewski, składka z parafii, Jaćmierz 500 K 22 hal.; Urząd parafialny, Zawoja 27 K 50 hal.; Ks. Stefan Kotowicz, Zawoja 20 K; Ks. Jan Cieniel Zassów 20 K; Zofia Kaszelewska, Zakopane 10 K; O. Gwardyan Bobrowski, gwardyan klasztoru OO. Reformatów w Zakliczynie 100 K; Ignacy i Amalia Lechowie, Żabno 8 K; Piotr Treter, Niwki 100 K; Urząd parafialny, Moszczanica, k. Gorlic 513 K 90 hal.; Urząd parafialny, Sanka 100 K; Adam Kaiser, Oberlehrer der ewang. Schule, Lipnik 2 K; Dr Jan Walewski, adwokat w Sanoku 10 K; Ks. Dr Józef Drozd, Sanok 25 K; Parafia Myślenice, składka zebrana w kościele od ludu i duchowieństwa w dniu 25. XII. 1917. 1440 K; „Niwa" Spółka Rolniczo-Handlowa w Myślenicach 50 K; Eudoksya Lachowiecka, Kraków 10 K; Urzędnicy Spółki kredytowej członków Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie 84 K; Dr Stefan Schoengut, Kraków 20 K; Skład apteczny „Sanitas", Kraków 10 K; Józef i Katarzyna Mitasińscy, Kraków 20 K; Adolf Baczkowski, Kraków 10 K; Ks. Jan Pustelnik, katecheta, Kraków 20 K; Stanisław Grosser, Kraków 3 K; Stefania Turnauówna, Kraków 100 K; Urząd parafialny, Łetownia 189 K 62 hal.; Urząd parafialny, Chrzanów 1000 K; Józef Wilusz, Krosno 10 K; Spółka oszczędności i pożyczek, Krościenko Niżne 25 K; Ks. Franciszek Rapiewski, Łetownia 20 K; Zarząd dóbr. Łetownia 46 K; Bolesław Targowski, Tokarnia 30 K; Urząd parafialny w Bóbrce 281 K; Ks. Antoni Gawenda, Dołhowa 10 K; Ks. Ignacy Żyła, składka z parafii, Czernichów 410 K; Spółka oszczędności i pożyczek Szczepanów 250 K; Michał Urbański, c. k. radca rachunkowy skarbu, Lwów 20 K; Dr Włodzimierz Godlewski, Lwów 20 K; Julian Beltowski, Lwów 10 K; Inż. Stefan Wiktor, Lwów 10 K; Radca Dr Teodor Ballaban, okulista, Lwów 20 K; Dr Józef Dyamand, Lwów 1 K; Józef Jacyerma, Lwów 2 K; Dr Włodzimierz Krzeczunowicz, Lwów 20 K; Jan Polański, Sambor 5 K; Michał Kabarowski, Sambor 5 K; Dr Wojciech Ślączka, Sanok 15 K; Julian Hałabała, Wadowice 10 K; Jan Sroklosa, prof. gimn., Wadowice 6 K; Urząd parafialny w Ponikwi 60 K; Jan Orzechowski, nauczyciel, Tarnów 6 K; Franciszek Śnieszko, Krzyż 10 K; K. W. Krywa, Hrowia 20 K; Helena Szklarzewicz, Kłaj 5 K; Urząd parafialny obrządku łacińskiego, Rona 608 K 12 hal.; Ks. Maciej Miętus, Lubzina 10 K; Lisowscy w Ropczycach 15 K; Ryszard Poisel, leśniczy, Groble 15 K; Ks. Proboszcz Jakób Wyrwa, Ryglice 50 K; Ks. Józef Motyka, Rzegocin 20 K; Róża Fedorowiczowa, Rzepiennik 5 K; Urząd parafialny Przybyszówka 100 K; Konstanty Vreuls, Wien 300 K; Ks. Piotr Turek, Katecheta, Sambor 10 K; Bolesław Jakubowski, Strzyżów 5 K; Władysławowie Skibniewscy, Balice 2300 K; Ks. Ignacy Konkol, Gorlice 30 K; Karolowie Sekowscy, Nieprześnia 50 K; Urząd parafialny, Ostrowy Tuszowskie 240 K; Ks. Józef Podmokły, Rajcza 50 K; Michał Bajen, Przybysz—Zgórsko 100 K; Jadwiga Wezełukowa, Lwów 35 K; Józef Pirożyński, Lwów 5 K; Józef Lachowicz, c. k. starszy kontrolor poczt., Lwów 5 K; Józef Bablański, Lwów 10 K; Torosiewicz Tadeusz, Lwów, Dyrekcya c. k. kolei 10 K; Alfred Heller, c. k. zarządca podat., Milówka 205 K 40 hal.

Ks. Antoni Raiski, proboszcz w Lanckoronie, zamiast życzeń świątecznych i noworocznych 50 K; Inż. Kazimierz Sawicki, Limanowa 40 K; Urząd parafialny, Kanina 5 K; Spółka oszczędności i pożyczek w Kaninie 5 K; Felicyan Dembowski, Dołhe 10 K; Julia Jaworska Zakościele 3 K; Ks. Stanisław Lubaś, Mościska 10 K; Marya Pazdanowska, Nowy Sącz 5 K; Stanisława Pazdanowska Nowy Sącz 2 K; St. Mieczyński, Nowy Sącz 20 K; Ks. Józef Franczak, Wierzchosławice 2 K; C. k. Urząd pocztowy i telegraficzny, Tarnobrzeg 24 K; C. k. Urząd podatkowy, Tuchów 60 K 18 hal.; Jan Puchała, naucz., Tymbark 2 K; Stefania Kisielewska, Barczków 10 K; Antoni Rychel, Wieliczka 2 K; Dr Władysław Szado, adwokat, Wieliczka 20 K; Wydział powiatowy, Wieliczka 100 K; Franciszek Zbyszycki, kier. szkoły, Borzęcin 10 K; W. Lewandowska, Tłuszczań Dolna 5 K; Stefan Węgleński, Chorzelów 10 K; Róża Zduniowa, Raba Wyżna 100 K; Bractwo Matek chrześcijańskich, Raba Wyżna 150 K; Apteka pod gwiazdą K. Wiszniewskiego, Kraków 10 K; Ferdynand Pieradzki, Kraków 30 K; Firma C. Śmiechowski i Ska, Kraków 300 K; Józef Kielski, Jaworzno 5 K; Urząd parafialny w Niedźwiedziu 470 K; Dr Tadeusz Janiszewski, Lwów 5 K; Walerya Janiszewska, Lwów 5 K; Parafia Buczkowice 150 K; Mieszkańcy gminy Targowisko, wraz z dziatwą szkolną 105 K; Józef Borkowicz, Kraków 4 K; Krakowska Drukarnia Nakładowa, Kraków 10 K; Julia Sadowska, Kraków 20 K; Leopold Zych, Wołowice 25 K; Dr Józef Schmidt, Lwów 10 K; Dukietowa, Frysztak 20 K; Ks. Michał Laska, Mościska 10 K; Ks. Stanisław Kotulla, katecheta, Lipnik 20 K; Katarzyna Świątek, nauczycielka w Gręboszowie 20 K; Urząd parafialny w Targowiskach 100 K; Walenty Bardzik, Lwów 2 K; Józef Skowron, Raciborowice 50 K; Ks. Franciszek Flasiński, Libiąż 50 K; Dr Kazimierz Lipski, Lwów 100 K; Anna i Munia Link, Lwów 10 K; Stanisław Kruppa, Zalawa 20 K; Franciszka Koziołowa, Lwów 10 K; Antoni Krężel, Kraków 2 K; Gmina Wygiełzów 9 K 60 hal.; Ks. Wincenty Głogowski, Niepołomice 20 K; D. Mogilnicki, poczmistrz, Babice 2 K; Urząd parafialny, Osiek 510 K; Karol Berdarich, Lwów 2 K; Jan Niemiec, Osiek 290 K; Ks. Jan Hajost 25 K; Weronika Agopszowicz, Lwów 30 K; Ks. Klemens Tatar, Ślemień 50 K; S. Ścibor, Rylska, Szalowa, 25 K; Urząd parafialny, Stryszów 330 K; Antoni Początko, Tarnobrzeg 5 K; Rezydencya OO. Jezuitów Nowy Sącz 50 K; T. Wojakiewicz Skomielna Czarna 4 K; Ks. Franciszek Parańczyk, Jeleśnia 10 K; Urząd parafialny, Sieklówka 130 K; Jan Cwykieł, Nieglowice 2 K; Stanisław Michałowski, Grybów 5 K; Urząd parafialny, Rożnów 23 K; C. k. Urząd pocztowy i telegraficzny, Nisko 2 K 50 hal.; Józefa Kubcianka, nauczycielka, Wola Batorska 20 K; Urząd gminny, Mucharz 20 K; Dr Adam Czyżewicz, Lwów 2 K; Dr Franciszek Jasiński, Lwów 10 K; Marya Hucz[illegible], Suchawola 6 K; H. Bogdanowicz, Fabryka [illegible] i wo[illegible]ów, Lwów 100 K; Dr Jan Rosner, Lwów [illegible], Drohobycz 5 K; Zofia Carlicka, Drohobycz 10 K; Szczęsny Sambocki, Lwów 2 K; Witold Litwiński, Sanok 5 K; Piotr Janicki, Sanok 2 K; [illegible] c. k. prof. gimnazyalny, Sanok 10 K; Grono [illegible] 5 K; Melania L[illegible], Sieniawa 5 K; Józef Jasiewicz, c. k. radca skarbu, Gródek Jagielloński 5 K; Ks. Aleksander Stopczyński, Rychcice 300 K; Adam Stoffel, Drohobycz 5 K; Tadziu, Staś i Adaś Biernatowie, Bochnia, 5 K; Dr Leonard Pier, Kraków 10 K; Dr Józef Steinberg, Kraków 5 K; Marcin Zych, kontrolor poczt., Kraków 10 K; Julecika Kramarzyńska, Kraków 10 K; Ks. Walenty Mucha, Luszowice 25 K; Ks. Jan Satke, proboszcz w Żywcu 100 K; Gabryela Carlicka, Lwów 20 K; Zofia Pieradzka, Kraków 20 K; Parafia Zgórsko, 60 K; Ks. Prob. Wojciech Zebowiński, Zgórsko 40 K; Michał Rozegnał, poczmistrz, Przeginia Duchowna 10 K; Zarząd dóbr. Rai, poczta Brzeżany 100 K; Jan Ruszczyński, Bóbrka 10 K; Spółka oszczędności i pożyczek, Zawierz 11 K; Marya Dudrewiczowa, Zakopane 10 K; Ks. Seweryn Oleksy, Zaklikzyn 20 K; Andruś i Jacek Korytowscy, Uniszowa 10 K; Januarowie Korytowscy, Uniszowa 20 K; Jadwiga Dobrowska, nauczycielka, Nowy Sącz 10 K.

Ks. Wincenty Mika, Mogiła 30 K; Ks. W. Siedlecki, Mogiła 20 K; Spółka oszczędności i pożyczek, Zaleszany 100 K; Zbigniewowie Horodyńscy, Zbydniów 50 K; Ks. Stanisław Siara, Krasne 50 K; Karol Wysocki, Gorzków 10 K; Stanisław Maciążek, Sandomierz 4 K; Wiktor Gorzemski, Lublin 14 K; Dr Zygmunt Atlas 5 K; Dr Władysław Wolański, Wadowice 20 K; Dr Wiktor Kutrzeba, Jordanów 6 K; Stefan i Marya Zapałowiczowie, Biała 20 K; Władysław Wisłocki, Lwów 3 K; Marceli Goraczko, Oświęcim 10 K; Józefa Tumowa, Łęki Dolne 5 K; Urząd parafialny, Muchowa 15 K 30 hal.; Marya Schuster, Dobromil 2 K; Stanisław Maciwulewski, Dobromil 2 K; Sebastyan Gorzkowski, Staremiasto 4 K; C. k. Starostwo, Stanisławów 654 K 44 hal.; Rozalia Carina, Jaśliska 10 K; Ks. Wojciech Krystyański, Sanok 20 K; Ks. Antoni Kosiba, Sanok 20 K; Ks. Jan Tobolak, Chochołów 50 K; Michalina Misińska, Kalwarya Pacławska 10 K; Andrzej Mosiądz, Mosty Wielkie 2 K; Aniela Schlosserówna, Mosty Wielkie 5 K; Antoni Bednarski, Medenice 4 K 40 hal.; Ks. Jakób Bernardyn, Krystynopol 1 K; Kazimierz Miklaszewski, Kraków 10 K; Wirga Wittorówna, Kraków 10 K; Dr Jan Miciński, Kraków 10 K; Kasa Kasy oszczędności miasta Sanoka 50 K; Dr Paweł Biedka, Sanok 160 K; Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego w Żółkwi 8 K; Antoni Schiller, Żółkiew 10 K; Michalina Miklaszewiczówna, Żółkiew 10 K; Stanisław Szpaczyński, Turka 2 K; Kasa oszczędności miasta Sokala 50 K; Gustaw Mauthner, Rudenka 115 K 4 hal.; Władysław Schwarz, Staszkówka 10 K; Władysław Kyc, Lwów 1 K; Ks. Karol Pakuch, Odrowąż 50 K; Spółka oszczędności i pożyczek, Odrowąż 100 K; Jan i Anna Stacheccy, Kraków 10 K; Leopoldyna Machowska, Kraków 5 K; Stefan Żurowski, Kraków 10 K; Ks. Franciszek Kotulski, Rabka 20 K; Jan Różański, Przeworsk 5 K; Parafia w Królówce 60 K; Parafia w Królówce 40 K; Stefania Wiśniewska, Chrzanów 10 K; Ks. Wojciech Parysz, Kamień 20 K; Zarząd szkoły męskiej, Dobczyce 4 K; Urząd parafialny, Jawornik Polski 820 K; Wydział Rady powiatowej, Żółkiew 50 K; Kurmanowicze, Żółkiew 10 K; Kazimierz Baran, Nowy Sącz 7 K; Urząd parafialny, Ochotnica Górna 35 K; Ks. Wincenty Frączkiewicz, Laszki 2 K; Hr. Józef Potocki, Rymanów 1000 K; Rozalia i Ignacy Wójtowiczowie, Kraków 10 K; Bractwo III. Zakonu, Radziszów 53 K; W. Neuman, Ruda różaniecka 2 K; Władysław Smereka, Nienadowa 2 K; Dr Witold Müller, Dukla 5 K; Adam hr. Męciński, Dukla 1000 K; Urząd miejski, Wiśnicz Nowy 20 K; Adolf Szypulski, Wierzbanowa 1 K; Adamowa Jordanowa, Więckowice 100 K; Ks. Michał Czerwiński, Nowe Bystre 100 K; Kazimierzowie Giebułtowscy, Rajtarowice 10 K; Ks. B. Kwieciński, Piazów 5 K; Wanda Męcka, Kraków 10 K; Władysław Górka, Bełz 10 K; Władysław Biega, Dynów 15 K; Prof. Dr L. K. Gliński, Kraków — zamiast wieńca na trumnę śp. Rek. Brudzińskiego 50 K; Dr Władysław Miłkowski, Kraków 1 K; Anna Hrebenda, Kraków 2 K; Personal c. k. głównego Urzędu pocztowego, Kraków 257 K 9 hal. Ks. Władysław Włodyga, Dobczyce, 100 K; Parafia Dobczyce, składka 750 K; Urząd parafialny, Dziekanowice 573 Kor. 80 hal.; Urząd parafialny Grodzisko 350 K Dr Tadeusz Federowicz, Kraków 20 K; Towarzystwo chrześcijańskie ludowe w Międzybrodzie 7 K 67 hal., Urząd parafialny Ołpiny 200 K; Ks. Józef Szeląg, Jeleśnia 20 K; Ks Stanisław Bączewski, Mszana Dolna 20 K; Ks. Franciszek Kasak, Jasło 20 K; Wiktor Krzyszkowski, Krasnystaw 288 K; Dr S. Erlich, Przemyśl 10 K; Marya Dunikowska, Łososina Dolna 100 K; Urząd parafialny Rymanów 700 K; Ks. Edward Winnicki, Grabownica — od parafian 150 K; Gmina Rybaszowice p. Buczkowice 120 K; Parafia w Trześniowie 250 K; Stanisław Łękawski, Cieklin 6 K; Kółko Rolnicze Mietustwo 200 K; Eugenia Wiszniewska, Lwów 5 K; Ks. Wawrzyniec Motyl, Pruchnik 100 K; Urząd parafialny, Radymno 500 K; Leon Barbacki, Nowy Sącz 20 K; Marya Banikowska, Lwów 20 K; Dyrekcya szkoły wydziałowej żeńskiej, Jasło 21 K; Aleksandrowie Kępińscy, Szczurowa 20 K.

Piotr Kuk, Gumniska 10 K; Stanisław Rudolphi, Lipniczka 3 K; Aleksander Nitarski, Lwów 20 K; Walentyna Piasecka, Nowa Wieś 5 K; Grono nauczycielskie, Trzebinia 22 K; Kasa Raifaisena, Trzebinia 53 K 50 h.; Władysław Mika, Smerekowiec 2 K; C. k. Urząd pocztowy, Gorkice 20 K; Jan Skwara, Mszanka 4 K; Bazyli Szminkiewicz, Tarnów 4 K; Alfred Hinze, Lwów 5 K; Ks. Ignacy Konieczny, Łącko 10 K; Antoni Stankiewicz, Łańcut 1 K; C. k. Sąd powiatowy, Brzozów 11 K 60 hal.; C. k. Sąd powiatowy, Pilzno 18 K; Gmina Dulczówka, powiat Pilzno 156 K 8 hal; Antoni Postroźny, Pilzno 2 K; Józef Abdermann, Lwów 10 K; Janina Ehrharowa, Lwów 5 K; Parafia Kozy 170 K; Czesław Barosz, Kozy 100 K; Ks. Michał Falfer, Kozy 50 K; Władysław Sawczyński, Kraków 5 K; Michał Nycz, Kraków 2 K; Dr Antoni Wespański, Kraków 20 K; Stanisława Meisnerowa, Kraków 10 K; Inż. Henryk Kritzler, Kraków 20 K; Józef Czechowski, Myślenice 4 K; Wydział Rady powiatowej, Myślenice 100 K; Ks. Eugeniusz Wolski, Dębica 365 K; Zarząd domku akcyzowego Kraków—Grzegórzki 7 K; Ks. Marya Habelo, Lisiagóra 10 K; Urząd parafialny, Przeworsk 450 K; W. Dancewicz, Przemyślany 2 K; Funkcyonaryusze c. k. Sądu powiatowego, Żabno 42 K; Roman Żurowski, Wyszatyce 50 K; Kudelscy Borek 15 K; Stanisław Dunajewski, Radenica 5 K; Urząd parafialny, Klimkówka 200 K; Urząd parafialny Góra św. Jana 128 K 66 hal., C. Borysiewicz, Lwów 2 K; Ferdynand Gużkowski, Ostrożec 10 K; Wincenty Adamik, Polanka Karol 6 K; Prof. Józef Wróblewski, Żywiec 2 K; Urząd gminy Pewli Małej 40 K; Józef Szafra, Sambor 30 K; Gmina Stary Sambor 10 K; Kamilia Bochenkowa, Kraków 10 K; Urząd pocztowy, Kraków 2, 64 K; Dr Mieczysław Narlowski, Kraków 3 K; Jan Grabowski, Kraków 1 K; Feliks Gątkiewicz, Kraków 2 K; Personal sądowy w Gródku Jagiellońskim 20 K; Ks. Jan Twaróg, Dubiecko 25 K; Stanisław Gar[illegible] 2 K; Stefania Macewicz, Dolina 4 K; Ks. Jan Szczerbiński, Szynwałd 25 K; Administracya dóbr [illegible] Księstwa Czartoryskich 250 K; Ks. Jan Pasternak, Drohobycz 10 K; C. k. Urząd podatkowy, Drohobycz 25 K; Marya Lazarewicz w Kropniowniku 6 K; Urząd parafialny Falkenberg 35 K; Agnieszka Gruntowicz, Dobromil 5 K; Ks. Tomasz Wlazowski, Sieniawa 260 K; Felicya Praszałowicz, Sanok 3 K; Adela Gluszkiewicz, Sądowa Wisznia 4 K; Jan Gluszkiewicz, Sądowa Wisznia 6 K; E. Kawiński, Rudki 100 K; Urząd parfialny Czermin 750 K; Kasa oszczędności. Czermin 50 K; Paulin Stańkowski, Dębowiec 10 K; K. k. Bahnbetriebsamt, Chrzanów 45 K; Ks. Walenty Mazanek, Łańcut 991 K: Ks. Stanisław Komendera, Spytkowice 100 K; Józef Nanowski, Ustrzyki Dolne 20 K; Zofia Miszke, Piątkowa 10 K; Skąpska, Piątkowa 3 K; Karol Kostrzewski, Nowy Sącz 2 K; C. k. Urząd pocztowy, Babice 10 K; Ks. Antoni Jochemczyk, Biała 10 K; Ks. Jan Olexik, Podegrodzie 100 K; Ignacy Mie[illegible], Kraków 10 K; Eleonora Liszczykówna, [illegible] 2 K; Władysław Kiasicki, Tarnów 10 K; Dr Józef Muczkowski, Kraków 20 K; Stanisława Szuncerowa, Kraków 20 K; Dr Antoni Schroeder, Kraków 20 K; A. Bieńkowska, Kraków 3 K; Z. Radliński, Kraków 20 K; Walenty Pieczek, Gaj — składka 50 K; Urząd parafialny w Wilkowicach 720 K 91 hal.; Urząd parafialny, Rosenberg 320 K; Ks. Jakób Białas, Binarowa 50 K; Tomasz Popieluk, Bochnia 3 K 80 h.; Kasa miejska w Wadowicach 1250 K 60 h.; Walenty Krawczyński, c. k. notaryusz, Mszana Dolna 5 K; Walenty Krawczyński, c. k. notaryusz, Mszana Dolna 5 K; Helena Marklówna, Wołczuchy 10 K; Marya Wojnarowska Skole 2 K; Marya Pikulska, Leżachów 8 K; Dr Bronisław Kruczkiekicz Lwów 5 K; Czesław Krassowski, Lwów 2 K; Ludwik Piotrowski, Trzetrzewina 5 K; Dr Aleksander Rogalski, Sambor 10 K; C. k. Zarząd lasów i dóbr państwowych, Niżuń Stary 14 K 80 h.

Ks. Konstanty Łaziński, Rzeszów 10 K; Dr W. Daniec, Rzeszów 20 K; Uczniowie IV kl. A im. Jachowicza, Rzeszów 12 K; C. k. Sąd powiatowy, Limanowa 42 K; Wilhelmina Keffermüller, Leżajsk 5 K; Stanisław Lenartowicz, Polanica 10 K; Dr Gwido Friedberg, Wieliczka 20 K; Ks. Andrzej Sołtysik, Lubotowa 10 K; Ks. Leon Pyzikiewicz, Paleśnica 20 K; Inż. Gustawowie Chobotowie, Wolanka 50 K; Zofia Tulecka, nauczycielka, Brzostek 5 K; Spółka oszczędności i pożyczek, Nawsie Brzosteckie 10 K; Ks. Fr. Baliński, składka z parafii, Uście Solne 1034 K; Dr Michał Żmigrodzki, Sucha 25 K; Stowarzyszenie katolickiej młodzieży w Suchej 24 K; Spółka oszczędności i pożyczek w Majdanie Sieniawskim 15 K; Dr Włodzimierz Szaraniewicz, Lutowiska 10 K; C. k. Sąd powiatowy, Lutowiska 12 K; Franciszek Cieczkiewicz, Lutowiska 10 K; Władysław Podwapiński, Tarnawa Górna 4 K; Dr Witold Olszewski, Lwów 15 K; Edward Fiderer, Lwów 3 K; Januś i Dzidzia Radomscy, Babice 5 K; Ks. Jakób Bruśnicki, Sobolów 5 K; Dr Władysław Kiernik, adwokat w Bochni 10 K; Ks. Leon Łuczak w Bochni 20 K; Dr Leonard Ottenbreit, Biecz 10 K; Urząd parafialny Ujsoły 332 K; Marya Baranówna, Bykowce 5 K; Parafia Futoma 180 K 9 h.; Józef Dogna, nauczyciel, Nowy Sącz 1 K; Władysław Peszkowski, Rzeszów 10 K; Franciszek Synowiec, Śliwcza 2 K; C. k. Sąd powiatowy, Zakliczyn 18 K; Konwent PP. Norbertanek, Zwierzyniec 500 K; Tomasz Polarczyk, Łetownia 10 K; Urząd parafialny, Orywałd 70 K; Helena Adamiakówna, nauczycielka, Muchaczka Niżna 10 K; Władysławowie hr. Bobrowscy, Kraków 50 K; J. Zradziński, Kremerosko 25 K; Włodzimierz Hajdukiewicz, Kraków 6 Kor.; S. Paulina Januszewska, Tenczynek 5 K; Marya Synowcowa, Swilcza 2 K; Ks. Zemanek w Lipowej 200 K; Julia Kos, Kraków 2 K; C. k. Urząd podatkowy w Podgórzu 20 K; Urząd pocztowy, Dukla 18 K; Ks. Jan Piaskowy proboszcz, Łacko 100 K; Ks. Józef Kulinowski, Kraków 100 K; Ks. Bruno Ossoliński, Kalwarya Pacławska 10 K; C. k. Sąd powiatowy, Kałusz 100 K; Borysławsko-Tustanowicka Spółka gazowa, Borysław 250 K; Janina Drobniakowa, Kraków 200 K; Krakowska fabryka szczotek i pędzli, Zwierzyniec 200 K; Tekla Mądra, Leżajsk 2 K; Inż. Maryan Bosakowski, Podklasztor 50 K; Jan i Karolina Klimek, nauczycielka, Krzemienica 5 K; Dr Samuel Wahrhaftig, adwokat, Kraków 5 K; Urząd parafialny w Koszarowie 500 K; Helena Kowalska, Zebrzydowice 1 K; Ks. Leopold Mazurek, proboszcz, Sietesz 400 K; Dr Władysław Dziewoński, Kęty 10 K; Marya Walterowa, Słochynia 5 K; Jan Kilarski, Berezów 2 K; Ks. Józef Michałkowski, Chyrów 10 K; A. br. Stadnicki, Nawojowa 1000 K; Koło T. S. L. w Kętach 318 K 69 h.; C. k. Sąd powiatowy, Kęty 22 K 70 hal.; Spółka oszczędności i pożyczek, Milówka 10 K; Wincenty Tyran, dyrektor gimn. w Mielcu 10 K; Zygmunt Kozak, prof. gimn. w Mielcu 4 K; Piotr Wrocławiak, Harklowa 10 K; Zarząd szkoły Jawornik 3 K 21 hal.; C. k. Sąd powiatowy, Niżankowice 107 K; Jan Ruzer, Niżankowice 2 K; Urząd parafialny, Niżankowice 272 K 50 hal.; Antoni Wiśniowski, Niemirów 6 K; Ks. Proboszcz Jan Sękowski, wraz z parafią, Mrzygłód 350 K: Ks Leon Ryś, Mosty Wielkie 10 K; Mieczysław Makohoński, kier. szkoły, Litynia 20 K; Gustaw Bachmann, Zamek 10 K; Ks. Antoni Skalski, Zarszyn 10 K; Ks. Józef Budzik, Zarzecze 25 K; Parafia Zarzecze 650 K; Józef Przyłęcki, Łubno Szlacheckie 50 K; C. k. Urząd podatkowy, Żmigród 70 K 40 h.: C. k. Sąd powiatowy, Żmigród 28 K; Ks. Michał Grzyb, Nockowa 10 K; Ks. Józef Piechowski, Nockowa 20 K; Sąd powiatowy, Potok Złoty 45 K; Ks. Juliusz Barzycki, Pohoryki 7 K; Dyonizy Krzyczkowski, Lwów 25 K; Dyrekcya wyższej szkoły lasowej, Lwów 20 K; Maryan Pajor, Lwów 3 K; Jan Witkiewicz, Lwów 10 K; Ks. Kazimierz Jary, Maniowy 300 K; Ks. proboszcz Michał Patla wraz z parafią, Wola Rafałowska 71 K; Urząd parafialny, Osielec 20 K; Ks. Wincenty Osikowski, Wielowieś 10 K; Spółka oszczędności i pożyczek, Sokolniki 15 K; Karol Świątek, radca sądu, od funkcyonaryuszy, Sucha 18 K 50 hal.; Ks. Antoni Marszał, Sieprawa 50 K; Ks. Karol Wójcik, Wróblowice 25 K; Jan Podgórski, Szczakowa 2 K; Zarząd dóbr, Smorze 10 K; Aleksandrowie Raciborscy, Spasów 100 K; Władysław Ginalski, Strzyżów 1 K; Wydział Ogniska nauczycielskiego w Wieliczce 10 K; Urząd parafialny obrządku łacińskiego w Kosinie 1000 K; Zarząd szkoły 4 kl. męskiej w Wieliczce 15 K 20 hal.; Ks. Michał Jeż, Ropczyce 80 K; C. k. Starostwo, Żywiec 318 K; Otylia Kostańska, [illegible] 5 K; Szczęsni Borowczykowie, Nowy Sącz 20 K; Urząd parafialny, Kaniowa 150 K; Klasztor SS. Wizytek w Jaśle 30 K; Marya Schwarzenberg Czerny, Jasło 10 K; Dr Włodzimierz Gabryszewski, Jasło 10 K; Jan Rock, Jasło, 10 K; Naczelnik urzędu stacyjnego, Podgórze—Bonarka 16 K 20 hal; Leontyna Ćwiklińska, Siechów 6 K; Michał Ader, Jazowsko 20 K; Ks. Wojciech Bielawski, Łąka 5 K; Ks. Stanisław Popkiewicz, Kamionka Strumiłowa 20 K; Ks. Władysław Szymanek, Krużlowa 10 K; Henryk Kucharski, Jasło 2 K; Stanisław Kaniowski, Jasło 2 K; Józef Polak, gospodarz w Grzechyni 90 K; Marya Wierzbicka, Grybów 20 K; Urząd parafialny, obrządku łacińskiego, Żyznów 310 K; Urząd parafialny obrządku łacińskiego, Turbia 153 K; Członkowie Sądu powiatowego w Rozwadowie 27 K; C. k. Urząd pocztowy, Rozwadów 38 K.

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach 32 K; Kajetan Stroński, radca Wydz. kraj., Nowy Sącz 20 K; Adwokat Dr Eugeniusz Dzikiewicz, 10 K; Joanna Dobrzańska, Lwów 5 K; Dr Kazimierz Kling, Lwów 10 K; Rozalia Dankowska, Bochnia 10 K; Kazimierz Bąk, c. k. notaryusz, Andrychów 40 K; Radca sądu Juliusz Garlicki, Złoczów 5 K; Jan Nowak prof. seminaryum, Krosno 8 K; Ks. Andrzej Wiktor, Krosno 50 K; Prof. Stanisław Królikowski, Lwów 50 K; Dr Norbert Michalewicz, Lwów 5 K; Personal c. k. Urzędu pocztowego, Lwów 8, 12 K; Ks. Proboszcz Stanisław Gajewski, Lipnica Murowana 25 K; Urząd parafialny, Trześń 500 K; Ks. Zarytkiewicz, Trześń 40 K; Ks. Władysław Pytel, Wadowice 50 K; Eugenia Przetacznikowa, Mikryce 10 K; Ks. Władysław Jórasz, Słupnica Polska 260 K; Urząd parafialny, Laszki 100 K; Dr Teofil Lauterbach, Kraków 3 K; Grono szkoły żeńskiej, Dębica 6 K; Feliks Ilnicki, Lwów 50 K; Spółka oszczędności i pożyczek, Ujanowice 50 K; Urząd parafialny, Ujanowice 74 K; Stafiejówna Franciszka, Rzeszów 2 K; Ks. Krysakowski, Borek Stary 20 K; Ks. Proboszcz Kazimierz Kaliciński, Biesiadki 20 K; Urząd parafialny, Biesiadki 68 K 86 hal.; Maryan Chmielowski, profesor, Sambor 2 K; Stanisław Cebula, Sambor 10 K; Władysław Traunfellner, prof., Sambor 5 K; Antoni Węgrzy, radca, Sambor 3 K; Delegacya K. B. K., Besko 10 K; Sąd powiatowy, Bircza 11 K; Ks. Józef Orzeł, Zakopane 15 K; Michał Gołąb, emerytowany radca sądu, Kraków 5 K; Franciszka Piechorówna, naucz., Przyłbica 40 K; Urząd parafialny, Maniowy 650 K; Urząd pocztowy, Lwów 4, 4 K; Grzegorz Beckmann, c. k. sekretarz Starostwa, Lwów 5 K; Stanisławowie Markowscy, Szegny 50 K; E. i A. Sabatowicz, nauczycielka, Białka 20 K; Helena Adelmann, Myślenice 40 K; Teofila Szczerbińska, Lubaczów 9 K; Helena Gwoździńska, Chromohorbie 10 K; C. k. Urząd podatkowy, Medenice 119 K; Ludwik Hodoły, Lwów 20 K; Inż. Kazimierz Zipser, Lwów 10 K; Michał Wróbel, Lwów 4 K; Parafia w Kościelisku 500 K; Ks. Proboszcz Karol Wolwowicz, Rybotycze 3 K; Ks. Leon Drozdowski, Stróże 6 K; Urząd parafialny, Jawornik 170 K; Ks. Józef Bienias, Jawornik 30 K; Antoni Gutteter, Sambor 5 K; Donichtowie, Sambor 10 K; Wanda Müller, Sambor 10 K; Stanisław Głogowski, Sambor 10 K; Ks. Jan Feliks, Łąka 25 K; Urząd parafialny rzymsko-katolicki, Królik 120 K; Emil Uromski, zarządca lasów, Kuchajów 20 K; Spółka oszczędności i pożyczek, Szczakowa 30 K; Ks. Proboszcz Walenty Dutka, Szczurowa 54 K; Spółka oszczędności i pożyczek, Wiśniowa, k. Dobczyc 100 K; Zofia Ocetkiewiczówna, Olszyny 5 K; Personal rafineryi nafty A. hr. Skrzyńskiego, Libusza 55 K; Zarząd gminy Zakliczyn 12 K; Ks. Prob. Kazimierz Kozak, Domosławice, 40 K; Naczelnictwo sądu powiatowego w Boryniu 12 K 50 h.; C. k. Starostwo, Kołomyja 47 K; Ks. Jan Jerens, składka w kaplicy w Zamulińcach 141 K; Olga Supińska, nauczycielka, Jedlicz 6 K; Jakób Łuc, Wasylów 2 K; Józef Łosiński, nadkomisarz, Uhnów 5 K; Roman Aleksiewicz, radca sądu, Uhnów, 2 K; C. k. Urząd podatkowy, Stary Sambor 7 K; Ks. Jan Waśniowski, Zakliczyn 25 K; Ks. Franciszek Warmuz, Dobczyce 50 K; Dr Stanisław Sozański, adwokat w Dąbrowie 50 K; Ks. Ignacy Żyła, proboszcz, Czernichów 20 K; Dr Gustaw Malinowski, Czernichów 10 K; Zarząd lasów i tartaków, Rytro, A. hr. Stadnickiego 100 K; Spółka oszczędności i pożyczek, Mielec 145 K 60 hal.; Ks. Jakób Rąpała, Krzeczów 22 K 64 hal.; C. k. Urząd pocztowy i tel., Leżajsk 22 K; C. k. Urząd podatkowy, Łańcut 2 K; Ks. Franciszek Janas, Wiśnicz Nowy 15 K; Tomaszowie Ujejscy, Chlewiska 30 K; Das k. k. Bezirksgericht i Horozynek 10 K; Grono c. k. profesorów w Brzozowie 24 K; Stanisław Pająk, dyr. gimn. w Brzozowie, 10 K; Galicyjskie c. k. Towarzystwo naftowe, przedtem Berdheim et ac-Garvey, Borysław 1000 K; Dr L. Popkiewicz, Cieszanów 10 K; Ks. Stanisław Machnik, Bukowsko 15 K; Ks. Jan Góralik, Radziechowy 20 K; Dr Kamil Kraft, Kraków 20 K; Urząd parafialny w Mystkowie 115 K; Urząd parafialny, Kobylany 100 K; C. k. Sąd powiatowy, Sokołów 20 K; Ks. Teofil Lewicki, Trzebosia 30 K; Urząd parafialny w Górnem 364 K 65 hal.; Drzymuchowski i Ska, Śmietanica 16 K; Urząd parafialny, Ślemień 421 K 80 hal.; Jan Młynarski, kierownik szkoły, Sędziszów 5 K; Salomea Bakowska, Rzeszotory 10 K; Parafianie w Szynwałdzie 100 K; C. k. Urząd podatkowy w Glinianach 55 K; C. k. Urząd pocztowy i telegraficzny, Jasło 17 K 50 hal.; Kazimiera Gajewska, Jasło 10 K; Stefan Przyłęcki, Wolica 50 K; Marya Troczyńska, Jaworów 10 K; Ks. Józef Królicki, Jasienica 20 K; Ks. Jan Nowosławski, Bażanówka 20 K; Wanda Wacowa, Bolanowice 10 K; Ks. Józef Grygiel, Radochońce 20 K; Ks. Mateusz, Radymno 15 K; Urząd parafialny w Gródku 190 K; Franciszek Piróg, kierownik szkoły w Saninie 2 [illegible] Łucya Kinga Heidinger, Stary Sącz 11 K 52 hal.; Składnica Kółek rolniczych, Stary Sącz 300 K; Józefa Kraszewska, Nowy Sącz 20 K; Ks. Wojciech Bogdan, Lubenia 40 K; Janina Krollowa, Rzeszów 3 K; Funkcyonaryusze urzędu pocztowego, Rzeszów 80 K; Edward Kuschee, Miłocin 15 K; Urząd parafialny obrządku łacińskiego w Maławie 20 K; Ks. Kwiniarski, Kurzyna 15 K 50 hal.; C. k. Urząd podatkowy, Starasól 10 K; Urząd parafialny, Spytkowice 1100 K; Anastazy Chmurski, Kraków 30 K; Ks. Jan Dognan, Piwniczna 80 K; Urząd parafialny w Bukowinie 160 K; Ks. Leon Bobola, Przeworsk 10 K; C. k. Sąd powiatowy, Myślenice 25 K; Ks. Edward Wrężlewicz, Niepołomice, 20 K; Ks. Franciszek Gluszek, Niepołomice 40 K; Stanisław Japa, c. k. notaryusz, Niepołomice 10 K; Józef Łopatyński, Tarnobrzeg 2 K; Ks. Antoni Rychel, proboszcz, Miechocin 150 K; Wojciech Wójcik, kontr. poczt., Tarnów 1 K; Walerya Wójcikowa, nauczycielka, Tarnów 2 K; Franciszek Paluchowski, Tarnów 2 K; Klemens Bystrzycki, Bochnia 100 K; Mysia Bogdanowiczówna, Bochnia 60 K; Mieczysław Bieliński, Brzostek 10 K; C. k. Dyrekcya Akademii Handlowej w Krakowie 37 K; Jan Zatorski, Kraków 10 K; Gmina Dniestrzyk Hołowiecki 41 K; Urząd parafialny, Gorlice, składka w kościele 850 K; Ks. Antoni Sos, Gorlice 50 K; Ks. Kaz. Litwin, Gorlice 30 K; Ludwik Jasek, prof. gimn. Gorlice 5 K; Marya Hołojówna, Męcina Mała 5 K; C. k. Sąd powiatowy w Nadwórnie 12 K 80 hal.; Ks. Proboszcz Ładniewicz, Powitno 30 K;

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Fecka.